

GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 7 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 36 (1337)

Protest

dziennikarzy zagranicznych
w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) 27
dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących prawie 12-tu krajów ogłosiło wspólne oświadczenie, potępiając fałszywe wiadomości szerzone przez pewną część prasy i rozgłośni radiowych Zachodu na temat warunków działalności sprawozdawczej korespondentów, obecnych na procesie Mindszenty'ego.

Oświadczenie to katerycznie zaprzecza kłamliwym informacjom o rzekomym cenzurowaniu ich wiadomości, o nieściśle tłumaczeniach z języka węgierskiego i o dopuszczaniu dziennikarzy na proces pod kątem widzenia ich poglądów politycznych.

Pod oświadczeniem widnieją podpisy przedstawicieli następujących agencji:

Tass, PAP, „Trybuna”, Polskie Radio, Rude Prawo, „Scantea” (Rumunia), Apa (Austria), „Volksstimme” (Austria), „Unita” (Włochy), Agencja France Presse, „Action”, „Combat”, „France Soir”, Agencja Niemiecka ADN, Agencja Reuters, Telepress, „Times”, „Daily Express”, Agencja Associated Press, „International News Service”, „Szabadsag” (Cleveland), „Daily Telegraph”, „Basler Nachrichten” i „Svenska Dagbladet”.

Skandal finansowy w Atenach zatacza coraz szersze kręgi

W skład bandy faszystowskich aferzystów wchodzi: ministrowie, przemysłowcy, bankierzy, komisarze policji oraz... dyplomata amerykański

PARYŻ, (PAP). — Agencja „Elefteri Ellada” ogłosiła pierwsze szczegóły nowej, olbrzymiej afery finansowej, wykrytej przed kilku dniami w Atenach.

Afera ta, która zatacza szerokie kręgi, jest jeszcze jednym z przykładów korupcji reżimu faszystowskiego, oraz zgubnych konsekwencji interwencji amerykańskiej w Grecji.

Na czele bandy aferzystów, która dokonała nielegalnych operacji walutowych na łączną sumę 8 miliardów drachm greckich (1.200 tys. dolarów) stał: obywatel amerykański b. członek misji USA w Grecji — Naiand i jeden z dyrektorów greckiej komisji kontroli transportów morskich — Bakopoulos.

W aferę włączona jest elita towarzyska Aten, wyżsi urzędnicy, bankierzy, przemysłowcy, b. ministrowie, komisarze policji i żony dyptomatów.

Jakkolwiek śledztwo zaledwie rozpoczęło, prasa atenska pisze, że w aferę jest

wmieszanych kilkaset osób. Do chwili obecnej znanych jest kilka nazwisk najbardziej „czynnych” aferzystów.

Listę otwierają takie nazwiska, jak: Kanellopoulosa, jednego z najbogatszych przemysłowców greckich, na czołowego dyrektora centralnej fabryki nawozów sztucznych, szefa organizacji faszystowskiej EON w okresie dyktatury Metaxasa, Petounisa — wysokiego urzędnika dowództwa policji faszystowskiej, Xanthopoulosa, Valavanisa i Rammosa — dyrektorów giełdy atenskiej, Kizanisa i Chrysostomousa — b. ministrów z ramienia

partii liberalnej, oraz żony chargé d'affaires poselstwa greckiego w Bernie Boufidés.

Do Polski przybędzie wkrótce wice-przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i jeden z wybitnych przywódców Związków Zawodowych Chin — tow. Lin-Ning-Ji.

Na str. 2-iej zamieszczamy wywiad korespondenta paryskiego PAP Mieczysława Bibrowskiego, udzielony przez tow. Lin-Ning-Ji dla prasy polskiej.

Miedzypartyjna Konferencja w KC PZPR w sprawie akcji hodowlanej

WARSZAWA (PAP). Dnia 5. 2. br. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR konferencja międzypartyjna z udziałem przedstawicieli KC PZPR, NKW SL, NKW PSL oraz przedstawicieli zarządu głównego Z. S. Ch., Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Centrali Mięśnej, poświęcona omówieniu zadań partii politycznych i czynnika społecznego w związku z akcją hodowlaną. Obradom przewodniczył tow. Chelchowski.

Dyskusja toczyła się wokół sposobu koordynacji pracy na odcinku podnoszenia hodowli bydła i trzody chlewniej, oraz usprawnienia skupu.

Omówiono szereg związanych z tym zagadnieniami spraw i podjęto m. in. następujące uchwały:

1) Centralna konferencja międzypartyjna postanawia zwołać w dniach między 6 a 12 lutego br. na terenie wszystkich województw konferencje międzypartyjne z zainteresowanymi instytucjami dla

omówienia zadań, związanych z akcją podniesienia hodowli i organizacji skupu.

2) Konferencja zaleca odpo-wiednim organom partyjnym zorganizowanie narad aktywno-powiatowego i ogólnych zebrań gminnych z udziałem działaczy bezpartyjnych w terminie do 5 marca br. dla omówienia powyższych zadań.

3) Konferencja poleca wszystkim organom PZPR, SL i PSL w terenie stałe koordynowanie swych wysiłków z akcją państwa oraz z pracami samorządów i spółdzielni w dziedzinie realizacji planów hodowlanych i skupu.

Rada bezpieczeństwa

zaimie się ponownie redukcją zbrojeń

LAKE SUCCESS, (PAP).

We wtorek odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym zostanie rozpatrzone rezolucja Zgromadzenia Generalnego w sprawie redukcji zbrojeń.

Stalin pragnie pokojowego rozwoju wszystkich narodów na świecie

Naród amerykański żąda nawiązania stosunków z ZSRR

NOWY JORK (PAP). Negatywne stanowisko Achesona i Trumana wobec propozycji Generalissimusa Stalina wywołało duże rozczarowanie w społeczeństwie amerykańskim, spragnionym pokoju i odprężenia napiętej sytuacji międzynarodowej.

PROTEST
LUDZI NAUKI I SZTUKI
Krajowa Rada pracowników

nauki, sztuki i wolnych zawodów wystosowała do prezydenta Trumana orędzie, w którym, wypowiadając się za odbyciem konferencji między nim a Stalinem, stwierdza m. in.:

„Jesteśmy przekonani, że między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim nie ma ani jednego zagadnienia, którego nie można by ure-

gulować w drodze rokowań, jeśli obie strony wykażą dobrą wolę i tolerancję. Zaproszenie premiera Stalina winno być przyjęte z całego serca, gdyż w przeciwnym wypadku oskarży się nas o to, że cynicznie uchylamy się od odpowiedzialności za prowadzenie konsekwentnej walki o długo trwały pokój.”

SŁOWA ACHESONA
NIE WYPROWADZA
W POLE NARODU

Senator Taylor oraz członek Izby Reprezentantów Marcantonio wyrazili ubolewanie z powodu odrzucenia przez Trumana propozycji spotkania się ze Stalinem.

Marcantonio podkreślił, iż Acheson czyni wszystko, co w jego mocy, aby nie dopuścić do ugruntowania trwałego pokoju.

Słowa Achesona — stwierdził mowa — nie wyprowadzą jednak w pole narodu amerykańskiego.

GŁOSY WYBITNYCH
PUBLICYSTÓW
AMERYKAŃSKICH

Znany publicysta amerykański Stone wyraża na łamach „New York Post” pogląd, że odrzucenie propozycji radzieckich musi wzbudzić w narodzie amerykańskim przeświadczenie, iż Rosjanie pragną po-

koju, a Stany Zjednoczone tego sobie nie życzą.

Komentator concernu prasowego „Scripps—Howard” — Stokes ostrzega rząd przed lekko myślnym odrzuceniem propozycji Stalina. Waszyngton — pisze dziennikarz — żąda czynów. Stalin odpowiada czy nami.

NOWY JORK (PAP). Poważny publicysta amerykański David Lawrence krytykuje na łamach „New York Sun” i innych dzienników od powiedź USA na ofertę Stalina.

PRZEWODNICZĄCY KOMUNISTYCZNEJ PARTII U. S. A. WILLIAM FOSTER ogłosił w „New York Daily Worker” apel do narodu amerykańskiego, w którym wzywa do wywarcia nacisku na Trumana w celu doprowadzenia do rozmów amerykańsko-radzieckich.

Naród amerykański — podkreśla Foster — winien zażądać od Trumana, aby:

- 1) zaprzestął prowadzenia „zimnej wojny”;
- 2) zrezygnował z manewrów wokół paktu atlantyckiego;
- 3) zaniechał dalszych zbrojeń;
- 4) podjął rozmowy z rządem radzieckim celem utrwalenia pokoju.

Obrady SL i PSL

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 lutego br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania SL i PSL.

Na porządku dziennym znaj-

dowały się sprawy współdziałania SL i PSL, zwołanie Rad Naczelnych obu Stronnictw, oraz Kongresu Zjednoczeniowego.

Lud węgierski wyda wyrok na zdrajców narodu

mówi prokurator w procesie Kardynała Mindszenty'ego

BUDAPESZT (PAP) Trzeci dzień procesu przeciwko Mindszenty'emu i współoskarżonym wypełniły przemówienia prokuratora Gyula Alapi, oraz obrońcy dra Kiczko

Przemówienie prokuratora

Nawiązując do kłamliwych i oszczerczych oświadczeń radia amerykańskiego i brytyjskiego, prokurator oświadczył:

„Prasa zachodnia nie chce prawdy. Pragnie ona skompromitować węgierską demokrację ludową i dowiedzieć, iż proces ten rzekomo nie jest prowadzony zgodnie z przepisami procedury sądowej.

Każdy, kto był obecny na tej sali — podkreśla prokurator — mógł się przekonać, że wszyscy ko dzialo się zgodnie z przepisami prawa.

MINDSZENTY — JAKO ZWYKŁY PRZESTĘPCA

Mindszenty odpowiada przed sądem nie jako głowa kościoła katolickiego, lecz jako osoba, która popełniła przestępstwo.

Mindszenty musiałby stanąć przed sądem również w tym wypadku, gdyby nie był kardy-

nałem, lecz nieznanym nikomu człowiekiem.

Nawiązując do pierwszego punktu aktu oskarżenia, prokurator stwierdza, iż Mindszenty założył organizację, dążącą do obalenia Republiki, która zrodziła się po 400 latach walki najlepszych synów ludu węgierskiego.

SZPIEGOSTWO, LICHWA I MACHINACJE WALUTOWE

Nie ma takiej władzy na świecie — oświadcza prokurator — która nie wytoczyłaby procesu Mindszenty'emu, skoro chciał on obalić siłą istniejący ustroj.

Nie jest prawdą, że Mindszenty chciał bronić religii.

Wolności religii na Węgrzech bronią ustawy.

Mindszenty i ludzie z nim związani nie bronili religii, lecz przypuszczali, że powodzenie ich akcji umożliwi zwrot posiadanych przez nich dawnych latyfundiów i fabryk.

Ich celem było powiększenie posiadanego majątku, a nie obro-na religii.

Skości oskarżyciel publiczny udawał, że Mindszenty pozostawał na służbie obcego wywiadu.

Dostarczał on nie tylko da-

nych o Węgrzech, lecz również informacji o armii radzieckiej.

Omawiając dalszy punkt oskarżenia w sprawie machinacji walutowych Mindszenty'ego, prokurator oświadcza:

„W tym samym czasie, gdy węgierski świat pracy w ciężkich dniach inflacji nie szczędził wysiłków dla stabilizacji warunków życia w kraju, Mindszenty, otrzymany z zagranicy dolary sprzedawał na czarnym rynku”.

ZAUSZNICZY MINDSZENTY'EGO ZDRAJCAMI NARODU

Przywódcą legitymistów węgierskich Baranyi był tym, który opracował szczegóły planu organizacji i układał listy, na których figurowały nazwiska przyszłych ministrów, nazwiska dobrze znane z okresu reżimu Horthy'ego, dobrze znane ludowi węgierskiemu.

Sekretarz Mindszenty'ego Zakar był ściśle związany z Mindszenty'ym, był jego tłumaczem, oraz łącznikiem między Mindszenty'm a Baranyi i Mindszenty'm a Amerykanami.

PAN NA 200 TYSIĄCACH MORGÓW GRUNTU.

Książę Eszterhazy, który —

OSKARZENIE POZOSTAWIŁO NA UBOCZU SPRAWĘ RELIGII

Reasumując, prokurator oświadcza, że nie było jeszcze takiego procesu, któryby tyłu do wodami potwierdził przestępstwa i zdradziecką działalność oskarżonych.

Prokurator raz jeszcze z naciskiem podkreśla, że oskarżenie pozostawiało na uboczu sprawę religii.

W rzeczywistości jednak — stwierdza prokurator — Mindszenty nie myśli szczerze tego co mówi. Dowodem tego jest fakt, że z więzienia chciał wysłać list do ambasadora Ciampi-a, prosząc go o samolot i pilot-a. Mindszenty — podkreśla prokurator — nie wykazał prawdziwej skruchy.

(dokończenie na str. 2).

Cała Francja wzburzona skandaliczną aferą Andre Marie

PARYŻ, (PAP). — Debata w Zgromadzeniu Narodowym nie zakończyła definitywnie afery firmy Sainrapt et Brice, która współpracowała z hitlerowcami. Jak wiadomo, dochodzenie przeciwko tej firmie zostało umorzona przez ministra Andre Marie.

„L'Humanité” zadaje następujące pytania w tej sprawie:

1) Czy prawdą jest, że 16 czerwca 1948 r. kancelaria Andre Marie zażądała umo-

wienia dochodzenia przeciwko firmie Sainrapt et Brice?

2) Czy prawdą jest, że 19 czerwca 1948 r. prokurator Lindon podał się do dymisji, protestując przeciwko umorzeniu sprawy?

3) Czy prawdą jest, że gdy Lindon ustąpił, kancelaria nakazała osiatacz z umorzenie postępowania sądowego?

Dziennik zapytuje, dlaczego minister Andre Marie nie ogłosił wymienionego listu podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym

Robotnicy chińscy walczą o wyzwolenie i gorąco pozdrawiają polską klasę robotniczą

n.ówi wiceprzewodniczący SFZZ tow. Liu-Ning-Ji

Paryski korespondent PAP Mieczysław Bibrowski — użył od najwybitniejszego przywódcy chińskich związków zawodowych Liu-Ning-Ji wywiad dla prasy polskiej.

— Jaki jest w chwili obecnej stan ruchu zawodowego w Chinach, jakie zmiany wywołują w nim ostatnie zwycięstwa chińskich wojsk ludowych? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Ogólnie — chińska Federacja Związków Zawodowych — odpowiadał Liu-Ning-Ji — liczy obecnie 2.630 tys. członków. Zwycięstwa wojsk ludowych oddziałują nie wątpliwie na nasz ruch zawodowy, ale my mamy również ambicję wpływania na te zwycięstwa przez ich przyśpieszenie.

Naszym naczelnym hasłem jest: „wszystko dla wojny wyzwolenia” — produkcja broni, ekwipunku, żywności i transport.

Na terytoriach kontrolowanych przez nieprzyjaciela, głównym zadaniem jest organizowanie przez związki, pracujące w podziemiu, ochrony obiektów przemysłowych i zapasów przed próbami sabotażu, lub zniszczenia ich przez nacjonalistów, do chwili nadejścia wojsk ludowych.

— W jaki sposób chiński ruch zawodowy walczy z repressjami ze strony nacjonalistów? —

— Na terenach kontrolowanych przez nacjonalistów, szaleją najstraszniejsze represje: publiczne egzekucje stają się

chlebem powszednim, tysiące działaczy związkowych wypelnia więzienia.

Ale ruch nasz stawia skuteczny opór. Np. w samym Szanghaju tajne, demokratyczne związki zawodowe liczą 500 tys. członków.

— Jak ocenia pan rolę chińskiej centrali zawodowej w łonie SFZZ? —

— SFZZ okazała robotnikom Dalekiego Wschodu wielką pomoc.

SFZZ wypowiada się przeciwko uciskowi imperialistycznego nemi w południowo-wschodniej Azji, a głos jej słyszy cała światowa klasa robotnicza.

Dlatego też robotnicy Dalekiego Wschodu w pełni popierają Światową Federację i popierają ostrych działaczy rozłamowców, którzy finansowani przez imperialistów amerykańskich, zjawili się również we wschodniej Azji.

— Czy zechciałby pan powtórzyć, co wie się i sądzi w Chinach o ruchu zawodowym w Polsce? — brzmiało ostatnie pytanie.

— Robotnicy chińscy, którzy walczą o wyzwolenie swego kraju, myślą z wielką i szczerą sympatią o polskiej klasie robotniczej.

Interesują się oni również bardzo pracą nad odbudową waszego kraju, w której proletariatu polski ma do zanotowania tyle sukcesów.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wasz 6-letni plan gospodarczy zostanie w pełni zrealizowany, oraz, że będziemy ko-

rzystać z waszych doświadczeń.

Wiemy również, jak istotną rolę odgrywa Polska w łonie SFZZ.

Pragnę skorzystać z tej sposobności, aby pozdrowić gorąco w imieniu chińskiej klasy robotniczej naszych polskich towarzyszy — oświadczył na zakończenie Liu-Ning-Ji.

Przed 31-ą rocznicą utworzenia armii radzieckiej

W Moskwie rozpoczęły się przygotowania do obchodu 31-iej rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i radzieckiej floty wojennej.

W Pałacach Kultury, w świetlicach wojskowych i fabrycznych, artyści teatrów stołecznych czytają utwory literatury pięknej i wystawiają fragmenty odpowied-

nich sztuk.

23 lutego, w dniu obchodu rocznicy, 25 teatrów moskiewskich wystawi sztuki specjalnie dla armii.

Artyści 500 teatrów Związku Radzieckiego przygotowują na ten dzień kilka tysięcy koncertów, przedstawień i wieczorów artystycznych.

Związek Młodzieży Polskiej rozszerza swoją działalność

Dwudniowe obrady plenum Zarządu Łódzkiego ZMP

W dniach 1 i 2 lutego 1949 roku odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego ZMP, z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego ZMP Feliksa Kędziorka i płk Braniewskiego.

W pierwszym dniu plenum referaty wygłosił przedstawiciel Z.G. ZMP kol. płk Braniewski i członek sekretariatu Z.G. ZMP ob. Kędziorek.

W swoim referacie płk Braniewski dał przegląd najważniejszych zagadnień politycznych określających aktualne zadania Związku Młodzieży Polskiej.

Główne zadania Związku Młodzieży Polskiej w chwili obecnej to:

- 1) wzmocnienie oddziaływania ideowo-wychowawczego ZMP na najszersze masy młodzieży
- 2) poprowadzenie szerokiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej wśród młodzieży pod hasłem umasowienia Związku i budowy „milionowej organizacji ZMP. Szeroka akcja werbunkowa do ZMP będzie prowadzona wśród młodzieży w kopalniach i fabrykach w szkołach i na uczelniach wyższych i wśród młodzieży pracującej w rzemiośle. Szczególną wagę nabiera sprawa rozbudowy ZMP na terenie wsi.
- 3) wzmocnienie pracy oświatowej i szkoleniowej wewnątrz Związku.
- 4) mobilizacja młodzieży do przedterminowego wykonania planu trzyletniego, przez rozwijanie wśród młodzieży odpowiedzialności i odpowiedzialności za pracę.

Przedstawiciel Z. G. ZMP ob. Kędziorek zabrał głos o sytuacji na odcinku harcerstwa i rozprawił się ostatecznie i zdecydowanie z kapitalistycz-

na teorią wychowania młodzieży.

Prowadzenie walki ideologicznej i organizacyjnej o demokratyczne oblicze harcerstwa to nasze bojowe zadanie na rok 1949 — stwierdził ob. Kędziorek. Musimy naszą wzorową działalnością wpływać na treść i metody wychowawcze harcerstwa, należy ściśle powiązać ideowo i organizacyjnie Związek Harcerstwa Polskiego z ZMP.

W ten sposób ZHP przekształcał się w organizację, która zapewni wychowanie dzieci w duchu demokracji ludowej.

Nad obu referatami wywalała się ożywiona dyskusja, w której brało udział 23 uczestników konferencji.

Dyskusja wykazała jednoznacznie i całkowitą solidarność aktywności Związku z uchwałami Plenum Zarządu Głównego.

W drugim dniu obrad referat organizacyjny wygłosił przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Jan Jabłoński.

Tow. Jabłoński poddał głębokiej analizie przyczyny wzrostu i niedostateczny wzrost łódzkiej organizacji zwłaszcza na odcinku robotniczym i zbilansował 6-miesięczny dorobek Związku Młodzieży Polskiej na odcinku łódzkim.

Druga część referatu była poświęcona wytyczeniu nowych zadań, stojących przed łódzka organizacją ZMP.

— Rok 1949 — stwierdził tow. Jabłoński — będzie rokiem obrzniętego boju o 50-tysięczną organizację łódzka ZMP.

Drugim podstawowym zad-

Proces Kardynała Mindszenty'ego

(dokończenie ze str. 1-ej)

W konkluzji prokurator oświadczył: „Proces ten dowodzi, iż demokracja węgierska nie prowadziła go zgodnie z obowiązującymi ustawami i że zdecydowana jest pociągnąć do odpowiedzialności każdego, kto by się odważył na nią targnąć.

Niechaj wyrok wykaże, iż lud węgierski, który tak drogo zapłacił za swą wolność, potrafi jej również bronić.”

W dalszym ciągu rozprawy przemawiał obrońca Mindszenty'ego.

Stwierdził on na wstępie, że może bronić swego klienta zupełnie swobodnie i że prasa za ehadnia kłamie, pisząc, jakoby Mindszenty był bez obrony.

Proces odbywa się w całkowitej zgodzie ze wszystkimi zasadami prawa. Uprawiedliwiającego swego klienta, obrońca podkreślił, że Mindszenty przyznał się do swych czynów, wyraził żal i oświadczył, że gdyby miał okazję działałby dzisiaj zupełnie inaczej.

List Mindszenty'ego do mini-

stru sprawiedliwości — stwierdza obrońca — wykazał wobec całego świata, że na Węgrzech nie ma żadnego prześladowania religii.

Obrońca oskarżonego Barnavi'ego starał się przedstawić oskarżonego, jako nieszkodliwego człowieka.

Obrońca oskarżonego Zakara przedstawił swego klienta, jako wyłącznie biernego wykonawcę rozkazów Mindszenty'ego. Prosił on, by sąd wziął pod uwagę szczerą żal Zakara, które rzuciły wiele światła na cały proces.

Kończąc swe przemówienie, adwokat oświadczył, że życie jego klienta potoczyłoby się zupełnie innym torem, gdyby nie był podwładnym Mindszenty'ego.

Ozwarty adwokat broni Eszterhazy'ego.

Użył on wylumaczyć zarzuty spekulacji walutowych, ciężące na jego kliencie, w ten sposób, że wyprawdzie oskarżony kupował czek z Mindszenty'ego, ale nie puszczał ich dalej na czarny rynek.

Konferencja przodowników pracy w radzieckiej strefie Niemiec

BERLIN (PAP). Rozpoczęła się tu konferencja przodowników pracy radzieckiej strefy Niemiec, zwołana z inicjatywy wolnych związków zawodowych — FDGB.

W konferencji bierze udział przeszło 1.000 delegatów, w tej liczbie inicjatorów współzawodnictwa pracy w strefie radzieckiej Adolf Henneke.

Obecni są również przedstawiciele SED z Pieckem

na czele, oraz delegaci demokratycznych organizacji społecznych.

W imieniu ludności berlińskiej uczestników narady powitał nadburmistrz Ebert.

Obszerny referat o znaczeniu współzawodnictwa pracy dla wykonania 2-letniego planu gospodarczego strefy radzieckiej wygłosił wiceprzewodniczący SED Ulrich.

Zarząd SED stwierdza w związku z tym, że posunięcie samorządów zachodnich sektorów Berlina zmierza do uniemożliwienia działalności organizacji tej partii w ich sektorach.

W. Ażaiw 67 Daleko od Moskwy

Dispetcherowi z zarządu nie od razu udało się wywołać Jefimowa. Załkind chciał już odejść, kiedy pośród straszliwego hałasu dał się słyszeć szorstki głos naczelnika trzeciego punktu, Batmanow odszedł od stołu i gestem prosił Załkinda zająć jego miejsce. Jefimow zaczął patetycznym tonem winszować naczelnikowi budowy i parę słów w okazyjnych. Załkind nawet nie słuchał do końca...

— Z którego brzegu mówicie? —

— Narazie z prawego. — Zmieszał się Jefimow. — Już prawie przeprowadziliśmy się wraz z całym inwentarzem na drugą stronę. Ja też wybieram się. Załkind zacerwienił się, oczy jego zwały się podciemiężały.

— Jeszcze rok będziecie się wybierać! — krzyknął. — Widzę, że dobrocią nie się nie da z wami zrobić. Na tym kończymy rozmowę i będziemy ją kontynuować w południe, kiedy będziecie już na lewym brzegu. Gdzie Temkin? Napewno pomaga wam „przeprowadzać się”.

— Temkin jest po tamtej stronie. Od rana prowadzimy zebranie, a stamtąd wszyscy pójdą prosto do pracy.

— Powiedz temu człowiekowi! — zbliżył się do Załkinda Batmanow. — Jeśli natychmiast nie zamknie swego bzdurnego biura i nie przeskoczy na lewy brzeg, to może w ogóle się nie spieszyć, gdyż ja nie pozwolę puścić go na lewy brzeg

Gdy Jefimow wysłuchał partorga siedział jeszcze chwilę nieruchomo obok selektora w jakimś osłupieniu, potem zaś szybko zebrał papiery, wziął ze stołu kalendarz, zegar, przybory piśmienne, rzucił pożegnalne spojrzenie na gabinet i wyszedł do maszyny, aby jechać na lewy brzeg.

Dzień roboczy — w dniu siódmego listopada — rozpoczął się o godzinie szóstej rano.

Temkin stał na przewróconym drzewie i swoim cichym głosem opowiadał wszystkim zebrany wokół niego budowniczym trzeciego punktu o przemówieniu Stalina. Poranek zimowy był jeszcze ciemny, tak że nie było widać ani prawego brzegu, ani posiołka, który składał się

Wczesny poranek zimowy krył w swoim mroku przybrzeżny teren na którym rozbił swe namioty posiołek oraz ludzi. Czerwone światło trymanych przez Nikekrasowa i Jefimowa latarni oświecało jedynie stojących w pobliżu.

Jednocześnie drzące ognie mnóstwa brzoźowych pochodni jasno oświecało osadę nanajską-Tywilin. Ogromny tłum budowniczych i nanajców wyległ na szerokie ulice posiołka. Ludzie nawotywali się wzajemnie, słychać było pieśni, śmiech... W kierunku Adunu płynął pętyżny zgiełk głosów. Z budynku zarządu wyszedł Rogow, przewodniczący komitetu wiejskiego, Maksym Chodźer, inżynier punktu, Przybytkow, Koteniew i pomocnicy Rogowa — Chłynow i Poliszczuk. Stojąc na progu zachwycali się ogniami płonących pochodni.

— Prowadźcie wasze brygady — powiedział Rogow — Powtarzajcie jeszcze raz... Ty Maksymie poprowadzisz droga od trasy poprzez kanał Krzywyy aż do Adunu, Po-

liście łódzkiej organizacji jest udział w przedmiotowym wykonaniu planu trzyletniego, rozszerzenie ruchu współzawodnictwa pracy, wciągnięcie do tego ruchu całej młodzieży pracującej w fabrykach łódzkich.

Nad referatem tow. Jabłońskiego wywalała się dyskusja w której zabierali głos najlepsi aktywiści działacze ZMP.

Dyskusja była nacechowana głęboką troską o wzrost naszej organizacji i jej rozwój.

Zawierała elementy krytyki i samokrytyki prac poszczególnych Zarządów Dzielnicowych.

Dwudniowe plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego ZMP jest wielkim wydarzeniem w życiu łódzkiej organizacji ZMP. Na podstawie przebiegu obrad można śmiało wywnioskować że aktyw łódzki potrafi przewyciężyć swoje błędy i z boju o 50.000-tysięczną organizację ZMP wyjdzie zwycięsko.

J. Wołczył

Prawdziwe oblicze władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich

Max Reimann-skazany, Von Papen-uwolniony

BERLIN, (PAP). — Agencja ADN donosi z Frankfurtu n-Menem, że uwięziony przewodniczący Partii Komunistycznej Niemiec Zachodnich Max Reimann wystosował list do Niemców występujących w obronie jednolici i niezależności Niemiec.

Reimann stwierdza, że w toku procesu, zainscenizowanego przez brytyjskie władze wojskowe skazano nie go, lecz tych polityków niemieckich, którzy uznali reżim wprowadzony w Zagłębiu Ruhr i chcą utrwalić za pomocą statutu okupacyjnego panowanie mocarstw zachodnich w Niemczech.

Sąd wykazał, że politycy ci korzystają z takiej samej ochrony jak i agenci anglo-amerykańskiej administracji wojskowej.

„Podobnie jak przy reżimie hitlerowskim — pisze

Reimann — będę z dumą nosił również obecnie ubranie więziennicze”.

W dalszym ciągu Reimann podkreśla, iż fakt uwięzienia go w tym samym czasie, gdy przestępca wojenny von Papen został zwolniony, charakteryzuje najlepiej prawdziwy stan rzeczy w Niemczech Zachodnich.

Według doniesień prasy, w całych Niemczech szery się kampania protestacyjna przeciwko skazaniu przywódcy Partii Komunistycznej Niemiec Zachodnich.

liszczu: poprowadzi swoich ludzi rzeką do Szamaniej wyspy, a stamtąd przebieje przejście do trasy wzdłuż śnieżnej grobli. Ja zaś, Przybytkow i Koteniew pojedziemy z wszystkimi pozostałymi ludźmi przygotować teren, na którym stanie miasteczko kolumny samochodowej.

Chodźer, Chłynow i Poliszczuk zeszli z progu i zmieszali się z tłumem, który poruszył się, stał się jeszcze głośniejszy aż wreszcie od niego oddzieliły się i popłynęły w dwie strony — dwa ogniste potoki.

Grupa szoferów zatrzymała Rogowa. Nieśli łopaty, łomy i pochodnie — w postaci umocowanych na kółkach pudełek od konserw, w których pionoły zamoczone w naciętej papce.

— Jednakże dokąd mamy się udać? — zapytał naczelnika punktu młody szofer Machow. — Drogi są naszą szoferską sprawą, a do budowy własnej bursy też chciałoby się rękę przyłożyć.

— No, niech tam będzie, chodźcie za mną — łaskawie pozwolił Rogow. — A drogę jednakże inni za was zrobią.

Aleksego obudziła głośnia krzątająca Lizoczka na korytarzu. Kapryśna sąsiadka zupełnie nie liczyła się z otoczeniem. Jeden z czworga potomków Greczkińki rzycał donośnym basem, a Lizoczka nie mniej głośnie krzycała na niego.

Inżynier przyglądał osłonięte, prawie przymarznąte do poduszki włosy, odrzucił kołdrę i kożuch i starając się nie zwracać uwagi na zimno — włączył światło. Spojrzył na zegar: dla niego zaczynał się dzień pracy — dzień siódmego listopada

Nowa struktura władz gospodarki narodowej ułatwi wykonanie planu sześcioletniego

Tow. Premier Józef Cyrankiewicz referuje projekt ustawy na 53 plenarnym posiedzeniu Sejmu

Wysoka Izbo!
W Imieniu Rządu przedkładam Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianach organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej. Do ustawy tej Rząd przywiązuje wielkie znaczenie. Ustawa ta ma bowiem na celu przystosowanie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, a więc

organizację kierownictwa naszej gospodarki, do tych głębokich strukturalnych zmian, które zaszły i zachodzą w naszej ekonomice i do wielkich zadań stojących w tej dziedzinie przed nami.

mas pracujących posiada właściwa organizacja spraw dystrybucji i dlatego uważa za konieczne wydzielenie tego kompleksu zagadnień w specjalny dział zarządu państwowego, oraz powierzenie kierownictwa tymi sprawami od dzielnemu Ministerstwu Handlu Wewnętrznego.

W dziedzinie handlu zagranicznego również coraz wyraźniej rysuje się konieczność dalszej specjalizacji i dalszego pogłębienia metod kierownictwa. Sprawa wciąż rosnącego udziału Polski na rynkach handlu światowego w dziedzinie eksportu i importu

oraz zacieśnienie współpracy między Polską i ZSRR oraz państwami Demokracji Ludowej — które znalazło swój wyraz w powołaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — wymagają stworzenia odpowiednich form organizacyjnych i kierownictwa w postaci odrębnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

gospodarczym wszystkich działów zarządu państwowego,
II) koordynowanie gospodarczej działalności wszystkich działów zarządu państwowego, w szczególności w zakresie:
a) organizacji przedsiębiorstw państwowych, przedsiębiorstw państwowo-społecznych i centralnych spółdzielczo-państwowych,
b) ogólnych zasad kształtowania cen,
c) ogólnej polityki płac,
d) wykonania planu finansowego,
III) kierownictwo sprawami planu technicznego w gospodarce narodowej i współpracy technicznej z zagranicą,
IV) kontrola wykonania narodowych planów gospodarczych.

6 nowych ministerstw na miejsce Ministerstwa Przemysłu i Handlu

1 Podstawowym elementem przedłożonego projektu ustawy jest postanowienie o zniesieniu urzędu ministra przemysłu i handlu i o utworzeniu na miejsce znoszonego Ministerstwa Przemysłu i Handlu sześciu ministerstw, w tej liczbie czterech ministerstw, mających sprawować gestie nad przemysłem (Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego), oraz dwóch ministerstw, powołanych do sprawowania gestii nad handlem (Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Ministerstwo Handlu Zagranicznego).

cym się w podniesionej falie spekulacyjnej, atakiem, który nie będąc w porę odparowany mógł wyrządzić poważne szkody naszej gospodarce i silnie zahamować jej rozwój.

Trzeba stwierdzić, że skupienie całości gestii w zakresie przemysłu oraz handlu we wewnętrznego i zagranicznego w rękach jednego urzędu, okazało się celowe i Ministerstwo Przemysłu i Handlu postawione przed nim zadania wypełniło.

Tak więc w przemyśle został zakończony proces odbudowy, produkcja poważnie przekroczyła poziom przedwojenny, podniosły się znacznie wydajność pracy, przemysłowi nadano określone formy organizacyjne, poczyniono znaczne kroki w kierunku uporządkowania systemu planu i wreszcie silnie podniesiono rentowność przemysłu, który stał się jednym z głównych źródeł akumulacji dochodu na rodowego.

Tak więc rozwinął się bardzo handel państwowy wewnętrzny, zajmując wraz ze spółdzielczością decydujące miejsce w obrocie hurtowym i osiągając poważny wpływ w obrocie detalicznym, rozwinęła się bardzo znacznie spółdzielczość i przeprowadzono słuszną reorganizację jej struktury, a wreszcie poddano silnej kontroli elementy kapitałistyczne w handlu, uniemożliwiając im hamowanie naszego rozwoju gospodarczego i podważanie stabilności cen.

I wreszcie silnie rozwinął się nasz handel zagraniczny, powiększając swoje obroty od czasu powstania Ministerstwa Przemysłu i Handlu z górą dwu- i półkrotnie, rozszerzyły się nasze więzy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, zostały przebite nowe drogi kontaktów z zagranicą.

Jak widać, proponowane zmiany idą bardzo daleko. Jakże są przyczyną, które spowodowały Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, przewidującej tak daleko idące zmiany w organizacji naczelnych władz gospodarczych? Jak wiadomo, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zostało utworzone niespełna dwa lata temu, w przededniu tzw. bitwy o handel. Owcześnie sytuacja, która charakteryzowała się niemal niestwierdzeniem elementów detalicznego handlu państwowego, licznymi i poważnymi niedomaganiem w strukturze działalności spółdzielczości, brakiem dostatecznej sieci organizacji przysposobionych dla handlu zagranicznego i wreszcie trudnym okresem odbudowy przemysłu, wymagała skupienia całości gestii w zakresie przemysłu i handlu wewnętrznego i zagranicznego w rękach jednego urzędu.

Wielki rozwój przemysłu stworzył nowe potrzeby

Nowe zadania, które stoją obecnie przed naszą gospodarką, wymagają jednak nowych form organizacyjnych. W obecnej chwili skupianie całości gestii w zakresie przemysłu i handlu w rękach jednego urzędu nie byłoby już ani celowe, ani wskazane. Rozwój naszego życia gospodarczego spowodował bardzo znaczny rozrost aparatu Ministerstwa Przemysłu i Handlu tak, że w chwili obecnej Ministerstwo Przemysłu i Handlu obejmuje 25 departamentów, kieruje 20 Centralnymi Zarządami Przemysłu, a za ich pośrednictwem 682 Zjednoczeniami i Przedsiębiorstwami wielozakładowymi, kieruje pracą 16 Dyrekcji Przemysłu Miejskowego, 17 centralnych zaopatrzenia, 21 Instytutów Naukowo-Badawczych w przemyśle, 23 centralnych przedsiębiorstw handlu wewnętrznego i 35 handlu zagra-

nicznego, czuwa nad rozwojem i kierunkiem działalności handlu państwowego, jest nadrzędną instytucją administracyjną 16 Wojewódzkich Wydziałów Przemysłu i Handlu. Jasnym jest, że kierownictwo gospodarką przy pomocy tak wielkiego aparatu, skupionego w jednym urzędzie następuje wiele trudności.

Dlatego projekt ustawy przewiduje jednocześnie ze zniesieniem urzędu ministra przemysłu i handlu, stworzenie czterech wyspecjalizowanych ministerstw przemysłowych, które zdolne będą kierować podległymi im przemysłami nie tylko w zakresie ogólnej polityki gospodarczej, finansowej i społecznej, nie tylko w zakresie tworzenia form organizacyjnych, ale również pod względem technicznym i pod względem ścisłej opieki i kontroli nad doбором i wysuwaniem kadr w podległych zakładach.

Specjalizacja ministerstw zbliży kierownictwo do zakładów pracy

Obrzmiały są w tym zakresie zadania naszej gospodarki społecznej. Przemysł nasz wkroczył w okres, kiedy odbudowa została zakończona, kiedy następuje rozbudowa istniejących zakładów i budowa od podstaw nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Jasnym jest, że w tym okresie od słusznego rozwiązania ważnych zagadnień technicznych, od właściwego wprowadzenia zmian i ulepszeń w procesie technologicznym, od właściwego wyzyskania powstającej kosztów wielkich sum in-

westycyjnych nowej techniki, od ciągłego i nieustannego rozwoju i postępu techniki zależy bardzo wiele.

Jeżeli chodzi o handel, to zadania stojące przed odpowiedzialnym działem Zarządu Państwowego są niewątpliwie bardzo wielkie i nie proste.

Wciąż rosnący udział gospodarki socjalistycznej w handlu i w spółstwierzenie jej z handlem prywatnym, wymagają stałej działalności Rządu i czynnej opieki. Rząd zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie dla zaopatrzenia szerokiego

Rola Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego

2 Dalszym elementem przedłożonego przez Rząd Wysokiej Izbie projektu ustawy jest stworzenie specjalnego urzędu, obejmującego swym zakresem działania sprawy szkolenia i przysposobienia zawodowego dla potrzeb gospodarki narodowej — takim urzędem ma się stać Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego. Obejmuje on swym zakresem działania całokształt spraw szkolenia i przysposobienia zawodowego w dziedzinie gospodarki z wyjątkiem rolnictwa i wyższego szkolnictwa, a to ze względu na specyfikację tych wyłącznych dziedzin. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego skupi więc w swym reku kierownictwo sprawą ogromnej wagi dla dalszego rozwoju na-

szej gospodarki narodowej. Do niego bowiem należeć będzie jednolite kierownictwo całokształtem spraw średnio-wykształcenia technicznego, oraz przysposobienia technicznego i zawodowego. Będzie to niewątpliwie krok na przód w przygotowaniu nowych kwalifikowanych kadr klasy robotniczej, technicznej i zawodowego dokształcenia ludzi pracy, w kierunku szybkiego tworzenia średnich kadr technicznych, stanowiących część nowej polskiej inteligencji ludowej. Kadry te będą miały decydujące znaczenie w wykonaniu wielkich zadań, które przed polską klasą robotniczą, przed całym społeczeństwem postawi 6-letni plan budowania Podstaw Socjalizmu.

Czynnik koordynacyjny — Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego

3 Trzecim elementem projektu ustawy, którą Rząd przedkłada Sejmowi, jest nowo rozwiązane zagadnienie koordynacji działalności wszystkich działów państwowego w dziedzinie gospodarki narodowej.

Zharmonizowanie działalności wszystkich galezi zarządu państwowego musi być zapewnione przede wszystkim w dwu płaszczyznach: w płaszczyźnie planowania gospodarczego i w płaszczyźnie wykonania planu. Dotychczas funkcje te należały bezpośrednio do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, do Centralnego Urzędu Planowania i w znacznym stopniu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. No-

we zadanie resortów gospodarczych i nowe ich formy organizacyjne wymagają nowego rozwiązania problemu w obu tych płaszczyznach. Rząd widzi właściwe rozwiązanie w stworzeniu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego jako silnej, centralnej instytucji planującej i koordynującej.

Najważniejsze zadania tej instytucji określone zostały w projekcie ustawy następująco:

- I) kierownictwo całokształtem spraw państwowego planowania gospodarczego, w szczególności:
 - a) opracowanie narodowych planów gospodarczych,
 - b) nadzór nad planowaniem

Prawne podstawy pracy Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Utworzenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego łączy się ściśle, pod względem rzeczowym i strukturalnym, z czwartym podstawowym elementem przedłożonego przez Rząd projektu, a mianowicie z zagadnieniem prawnego uregulowania instytucji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów jest według projektu ustawy organem Rządu, podlega więc Radzie Ministrów, a cały skład jego ponosi pełną odpowiedzialność przed Sejmem.

Projekt ustawy stanowi, że na czele Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów stoi jeden z członków Rządu, powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Premiera.

Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powinien, zdaniem Rządu, być z urzędu Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jako najwyższego organu Rządu do kierowania gospodarką narodową. Pozwoli to Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów bezpośrednio nadawać kierunek pracom Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Pracami Komitetu kierować będą Przewodniczący i jego zastępcy. Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ma bowiem mieć czterech zastępców w osobach: Ministra Skarbu, Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz dwu równorzędnych ministrów Zastępców i Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Ponadto regulamin, uchwalony przez Radę Ministrów ustali, jacy ministrowie wejdą w skład Komitetu, oraz jakie będą formy udziału w pracach Komitetu przedstawiciele cen-

tralnych, organizacji zawodowych, gospodarczych i społecznych, a więc: Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Centralnego Związku Spółdzielczego i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Oto, Wysoka Izbo, podstawowe myśli przedłożonego przez Rząd projektu ustawy. Wydaje nam się, że nie można nie docenić organizacyjno-politycznego znaczenia proponowanych zmian w strukturze naczelnych władz gospodarki narodowej. Nowa organizacja jest wyściąganiem wniosków z nieustannego rozwoju sektora socjalistycznego w naszym gospodarce, jest stworzeniem podstawy organizacyjnej do skutecznego wykonania planu 6-letniego.

Rząd uważa, że projekt ustawy stwarza zasadnicze zręby organizacji, która najlepiej, najszybciej i najoszczędniej pozwoli zrealizować wielkie zadania, postawione przed klasą robotniczą, chłopami i inteligencją pracującą przez historyczne uchwały Kongresu Jedności Robotniczej.



Tow. J. Cyrankiewicz w przerwie posiedzenia Sejmu rozmawia z tow. H. Mincem.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Nagrody dla zwycięzców we współzawodnictwie pracy

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy PZPW Nr. 39 przystąpił ostatnio do rozdzielania nagród za udział we współzawodnictwie w miesiącach listopadzie i grudniu 1948 r.

Na współzawodnictwo zespołowe, w którym występują przedsiębiorstwa, Komitet Współzawodnictwa przeznaczył sumę 78.000 złotych, którą podzielił się następująco zespoły: Zespół Nr. 2 — I nagroda (202 procent) — 20 tysięcy złotych, zespół Nr. 1 — II nagroda (205 procent) — 15.000 złotych i zespół Nr. 3 również II nagrodę (200,3 procent) 15.000 złotych. Poza tym przyznano czterech III-cie nagrody po 7 tysięcy złotych, które przypadły zespołom z oddziału 9, 3 i 1-zego.

Dla zwycięzców we współzawodnictwie indywidualnym przeznaczono sumę złotych 68.400, w tym dla młodzieży 14.400.

Nagrody na „Jedynkach kortowych” otrzymali: Jałowski Aleksander (175 procent) — 8.000 złotych, Górski Wacław (152 procent) — 5.000 zł, Janiszewski, Stefan (150,5 proc.) i Dziewulski Roman (144,3 procent) — po 3.000 złotych.

Na „dwójkach kortowych” zostali nagrodzeni — Rymarzyk Czesław i Budziszewski Feliks po 3.000 zł każdy. „Dwójki angielskie” uzyska-

ły więcej nagród. Seroczyńska Wenonika otrzymała 8.000 złotych, Adamczyk Jan — 5.000 złotych, Małkowski Jan i Przybylska Barbara po 3.000 złotych.

Cerowalnia również nie pozostała w tyle. Szkoła tylko że tak mało nagród przypadło w udziale młodzieżowcom. Nie

ulega jednak wątpliwości, że w roku bieżącym współzawodnicząca grupa młodzieży naszej fabryki będzie liczniejsza, a wyniki jej pracy lepsze. Nagrody na cerowalni otrzymały: Florczak Anna i Trym Anna po 5.000 złotych, Jeżak Krystyna i Leśniak Teresa po 3.000 zł. Duryś Maria i Bielecka Krystyna

Majstrowie — racjonalizatorzy

„My, majstrowie PZZPP Nr 1 oddział Nr 1 (automaty) z radością komunikujemy, iż z dniem 29 stycznia b. r. nasze zakłady stały się znów samowystarczalne jeśli chodzi o ściągacze do artykułu P. 114. Sprawa zaopatrywania się w igły, która stała się u nas bardzo poważnym i trudnym problemem, została szczęśliwie rozwiązana. Szukając wyjścia z sytuacji poczyniliśmy szereg prób przeróbek igieł dziewiarskich, leżących bezużytecznie. W ciągu 2 dni zdołaliśmy uruchomić dwa automaty cholewatkowe. Po za tym z braku igieł systemu „Corona” — podział 18 i 20, zastosowaliśmy tytułem

próby igły „Maxim”, których mamy pod dostatkiem w magazynie. Próba wypadła doskonale. Ognie się z tego cieszymy, że będziemy mogli wykonać plan bez przeszkód”.

Taki list nadeszła majstrowi: Blumental, Jakubowski, Klimczak, Kołaciński i Kacprzak, dyrektorowi technicznemu PZZPP Nr 1 tow. Szarpankiemu.

Słusznie szczytą się wymienieni towarzysze swym sukcesem. Czyn ich świadczy o wysokim uświadomieniu obywatelskim, o chęci przyczynienia się do odbudowy kraju, świadczą o ich uczciwym sto-

na po 2.500 zł. oraz Sompolska Zofia i Rola Maria po 700 złotych.

Wyniki uzyskane przez biorących udział w wyścigu pracy są poważnym naszym osiągnięciem, z którego nie tylko cieszymy się, ale i dumni jesteśmy. Stanowi to bowiem za-dątek nowych, jeszcze wydatniejszych osiągnięć w roku bieżącym.

Korespondent „Głosu Robotniczego” I. M.

sunku do swych obowiązków. Sprawa braku igieł do automatów pończoszanich istnieje we wszystkich fabrykach tej branży. Doświadczenie towarzyszy PZZPP Nr. 1 wykorzystują niewątpliwie inne zakłady pracy, usuwając w ten sposób swoją największą bolączkę.

Jesteśmy pewni, że dyrekcja branżowa należycie oceni wysiłek i starania tow. tow. Blumentala i Jakubowskiego, Klimczaka, Kołacińskiego i Kacprzaka.

Korespondent fabryczny PZZPP Nr. 1 W. Hajndrych — 0 —

Morski program inwestycyjny w r. 1949

Zadania naszych portów i floty handlowej

Wzrost obrotów naszego morskiego handlu zagranicznego stawia przed naszymi portami i flotą handlową nowe zadania, które będą musiały zostać zrealizowane w roku bieżącym, będącym ostatnim rokiem planu trzyletniego. Wiąże się z tym bezpośrednio zagadnienia inwestycyjne w portach i flocie.

W dziedzinie przeładunków plan na rok 1949 stawia naszym portom zadanie zwiększenia ogólnej puli przeładunków od 30 do 40 proc. w stosunku do 1948 r. W tym wzroście przeładunków zawarta jest również pewna rezerwa na wypadek okresowych zagęszczeń przewozowych. Plan sześciolletni stawia naszym portom zadanie zwiększenia przeładunków o 100 proc. w stosunku do roku 1948. Cyfrowo wyraża się to pulą przeładunkową, wynosząca

około 40 miljn. ton. Ten wzrost przeładunków wymagać będzie nie tylko dalszej rozbudowy portów, ale również podniesienia ich technicznej sprawności przeładunkowej. W pierwszych 2-3 latach planu 6-letniego kładziony będzie nacisk na ilościowe zwiększenie zdolności przeładunków.

Inwestycje w portach na rok bieżący muszą więc doprowadzić do zwiększenia zdolności przeładunkowych w stosunku do 1948 r. od 30 do 40 proc., a w 1950 o dalsze 20 do 30 proc. Inwestycje przeprowadzone w naszych portach w związku z powyższymi wymaganiami przedstawiać się będą następująco dla poszczególnych zespołów:

ZESPÓŁ GDYNIA—GDAŃSK

W zespole tym prowadzona będzie w dalszym ciągu odbudowa nabrzeży, sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej, linii komunikacyjnych, jak również budowa i odbudowa magazynów oraz budynków specjalnych.

SZCZECIN—SWINOUJŚCIE

W zespole tym zdolności przeładunkowe zwłaszcza w zakresie rudy i węgla są w chwili obecnej wykorzystywane do ostatnich granic. W roku bież. zdolności te wzrosną o 80 proc. w stosunku do 1948 r. a w okresie planu 6-letniego mają wzrosnąć o 320 proc. Plan robót budowlanych przewiduje budowę i odbudowę nabrzeży w Szczecinie, rozbudowę bazy rybackiej i bunkrowej w Swinoujściu oraz pogłębienie drogi wodnej przez zalew Szczeciński.

Inwestycje w małych portach obejmować będą w dalszym ciągu ich odbudowę i rozbudowę.

RYBOŁÓWSTWO

W planie na 1949 r. na czołowe miejsce wysuwa się zagadnienie rozbudowy dalekomorskiej floty rybackiej oraz rozbudowa urządzeń chłodniczych. Połowy w roku bież. mają wzrosnąć o 20 proc. w stosunku do 1948 r. a w końcowym okresie planu 6-cio letniego do 200 proc. (w stosunku do r. 1949).

Połowy bałtyckie w r. b. wzrosną o 18 proc. w stosunku do r. 1948 a w 6 latach następnych o 20 proc. w stosunku do r. b. Połowy dalekomorskie natomiast w r. b. wzrosną o 33 proc. w stosunku

do 1948 r. a w okresie planu sześciolletniego o 400 proc. w stosunku do r. b.

Program na rok 1949 dla wykonania tego planu przewiduje zakończenie budowy serii rozpoczętych kutrów, nabycie dwóch nowych traulerów, rozbudowę chłodni i bazy rybackiej w Swinoujściu oraz budowę wielu małych chłodni w poszczególnych portach

KREDYTY

Kredyty na rok 1948 w stosunku do 1947 przeznaczone na aktywizację portów wzrosły o 200 proc. W roku bież. przewiduje się dalszy ich wzrost o 25 proc.

Największe kredyty przyznano na rybołówstwo. Tłumaczy się to chęcią zwiększenia zapotrzebowania rynku krajowego w większą ilość środków spożywczych o wysokiej wartości kalorycznej jaką jest ryba.

W. P.

Sukcesy kolejarzy radzieckich

Jak oświadczył wiceminister komunikacji ZSRR Malkiewicz, w wyniku zainicjowanej w r. ub. akcji podniesienia dopuszczalnej wagi pociągów przewidziano w roku 1948 przeszło 100 mil. ton ładunku ponad plan. Łączna oszczędność osiągnięta dzięki temu wyniosła przeszło 200 mil. rubli. W wyniku usprawnień i racjonalizacji zaproponowanych przez maszynistów kolejowych, zaoszczędzono w ciągu roku ok. 2 mil. ton węgla. Osiągnięte zostały znaczne postępy w dziedzinie modernizacji taboru kolejowego i dalszego udoskonalenia sygnalizacji ruchu.

Coraz większe zastosowanie uzyskuje sygnalizacja elektryczna, radiofonizacja oraz wynalezione przez konstruktorów radzieckich wyjątkowo precyzyjny „autostop“, który automatycznie rejestruje wszelkie sygnały i w razie potrzeby samoczynnie zatrzymuje pociąg.

„Cygański tabor“

Przed wojną społeczeństwo polskie bardzo słabo znało kinematografię radziecką. Toteż dobrze, iż obecnie obok filmów radzieckich najnowszą produkcją, wyświetla się na naszych ekranach również filmy dawniejsze z okresu 1934 — 1939. W ten sposób widz polski może wyrobić sobie pełniejszy pogląd na całokształt twórczości filmowej ZSRR.

„Cygański tabor“ — nakreślony został w r. 1936 przez reż. Szwajdera i Goldblatta i choć minęło już przeszło 12 lat, od chwili jego realizacji, ogląda się ten film z dużym i żywym zainteresowaniem. Oczywiście, zastanawiając się bliżej nad szczegółami technicznymi i analizując stronę artystyczną filmu — moglibyśmy wytknąć wiele momentów przestarzałych. Kino przecież uległo w ciągu tego czasu znacznemu rozwojowi. Są jednak czynniki, które nie ulegają przedawnieniu i które powodują, że treść filmu pozostaje zawsze świeża i atrakcyjna. Czynniki te to utrwalone na taśmie filmowej obraz prawdziwego życia i prawdziwego człowieka.

„Cygański tabor“ — to prosta opowieść o dziejach gromady Cyganów, która wędruje na terenach Związku Radzieckiego — postanowiła zmienić swój odwieczny koczowniczy tryb życia na osiadły. Decyzji tej sprzyjają warunki ustrojowe państwa socjalistycznego, znoszące różnice i uprzedzenia rasowe oraz klasowe. Ziemia na leży wreszcie do tych, którzy ją uprawiają — i Cyganie na-

reszeje trafiłi na swą wielką szansę życiową. Zanim nastąpi jednak przemiana włóczęgów w kolehozików — rozwikłać się muszą narosłe konflikty. Wódz Cyganów Danił, nie chce dopuścić do osadnictwa taboru, uciekając się nawet do prowokacyjnej zbrodni, byle tylko od wlec Cyganów od myśli pozostać na roli. Ale wszystkie jego wysiłki spełzną na niczym. Cy-

Kino Aktualności Słaba strona programów

Dopóki nie zostanie pomyślane rozwiązanie sprawy wzbogacenia repertuaru kin aktualności przez szybkie sprowadzenie z zagranicy nowych krótkometrażówek dokumentalnych i rozrywkowych oraz jak długo nie będą dokonywane własne, socjalne przeglądy krajowe i obce — programy nadal pozostaną przypadkowe i niekonsekwentne.

Wiadomo, więc że kina aktualności — to właściwie kina oświatowe, od ok. 70% wyświetlanych filmów należy do gatunku szkolnych. Nie można oczywiście odmówić wartości poszczególnym obrazom tego rodzaju, lecz ich nadmiar na dłuższą metę wytwarza pewną monotonię.

Prosimy o więcej reportaży, filmów dokumentalnych i krajoznawczych o Polsce współczesnej i świecie.

W bieżącym programie (Nr 6) do najlepszych z demonstrowanych filmów należy „Artystyczna porcelana“, zapoznaj-

gański tabor staje się taborem... ostatnim.

Obok właściwej akcji filmu ukazują egzotyczne, oryginalne zwyczaje Cyganów oraz zawiera wiele śpiewów i tańców w wykonaniu chóru i zespołu tanecznego cygańskiego teatru „Romen“ w Moskwie.

Spośród wykonawców wyróżniła się Cyganka L. Czernajna w roli Alty oraz M. Mordwinow, jako Judko.

Zwracając uwagę: piękne zdjecia w plenerach wędrującego taboru i żniw w kolehozie, wykreane przez operatora Pozorowskiego.

ZEN

Kino Aktualności Słaba strona programów

ca nas z pięknymi okazami wyrobów leningradzkiej fabryki porcelany.

„Wrotki meholubne“ — to film naukowy Instytutu Filmowego, zrealizowany przez Z. Gniazdowskiego przy współpracy Uniwersytetu Łódzkiego. Zdjęcia mikroskopowe, wykonane przez K. Marezaka nie ustępują wcale zagranicznym, tego typu. Szkoda tylko iż ciekawy ten film wyświetla się w bliskim sąsiedztwie z „Mechanik“ (program Nr 4), z którymi łączy go podobieństwo całego szeregu zdjęć i fragmentów.

W dziedzinie sportu zimowego przynosi nam krótkometrażówka amerykańska pod dziwnym tytułem „Sztuki na lodzie“. Sfilmowane m. in. w zwolnionym tempie, popisy łyżwiarstwie mistrza olimpijskiego Irwinga Jaffee, zaciekawiają zarówno amatorów tego pięknego sportu, jak i szerszy ogół widzów

ZEN

„Drogi Rozwoju Polski“ Odczyt ministra Bermana

W sali Naczelnej Organizacji Technicznej podsekretarz Stanu Prezydium Rady Ministrów Berman wygłosił odczyt na temat „Drogi rozwoju Polski“. Wśród licznie zebranych słuchaczy znajdowali się rektorzy i profesorowie wyższych uczelni oraz przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego stolicy.

Nawiązując do uchwał Kongresu Jedności Klasy

Robotniczej, min. Berman omówił rolę i miejsce inteligencji pracującej stwierdzając, że celem jej powinno być włączenie się do codziennego życia i walki ludzi pracy.

Odczyt, w którym min. Berman poruszył najbardziej istotne zagadnienia do by dzisiejszej, wzbudził ogromne zainteresowanie. Słuchacze przyjęli prelekcję długotrwałymi oklaskami.

Rolnictwo socjalistyczne daje obfitość plonów Mechanizacja pracy na roli zapewnia dobre urodzaje

W 1948 roku, w trzecim dekadującym roku pięcioletniej powojennej, rolnictwo ZSRR osiągnęło poważne sukcesy. Mimo niesprzyjających warunków meteorologicznych w większości rejonów nadwołańskich, globalne zbiory zboża wyniosły w 1948 roku przeszło 7 miliardów pudów i osią-

gnęły poziom przedwojenny 1940 roku. Przeciętne zbiory upraw zbożowych z hektara przekroczyły poziom przedwojenny.

Ten dalszy wzrost rolnictwa socjalistycznego jest ściśle związany z pracą państwowych ośrodków maszyn.

Nie dawno obchodzono w Związku Radzieckim 20 rocznicę stworzenia pierwszego o-

torowe w kolehozach wzrosło o 23 procent w stosunku do 1947 roku. W kolehozach okęgów nadwołańskich, na północnym Kaukazie i na Syberii maszyny rolnicze wykonują 90 proc. wszystkich robót pólnych.

Również akcja żniwna w roku 1948 dokonana została bardziej sprawnie. Kombajny obsłużyły w czasie żniw ob-

szar o 5,6 miliona ha większy niż w 1947 roku. Skrócił się również znacznie okres trwania żniw.

Ośrodki maszynowe pomogły również kolehoznikom w orce i użycznianiu ziemi pod zasiewy bież. roku. Plan siewu zbóż ozimych w ramach przyszłych zbiorów 1949 r. został wykonany z nadwyżką.

Przygotowując grunta pod zasiew zbóż jarych, traktory przeprowadziły orkę jesienną 1948 roku na obszarze 17 milionów ha większym, niż w roku poprzednim. Zakończywszy pomyślnie rok rolniczy, wielotysięczna armia radzieckich traktorzystów i kombajnerów przystąpiła do prac wiosennych, a ośrodki maszynowe otrzymują nowe maszyny, paliwo, smary i części zapasowe.

Nie dawno traktorzyści i kombajnerzy obwodów kujbyszewskiego zwrócili się do wszystkich pracowników ośrodków maszynowych wzywając ich do współzawodnicstwa o przedterminowe zakończenie przygotowań do siewu wiosennego. „Podniesienie kultury rolnictwa — głosi wezwanie — to przede wszystkim usprawnienie pracy ośrodków maszynowych“.

Napisał B. Baklanow

środku maszyn rolniczych, który powstał w obwodzie odeskim na Ukrainie z inicjatywy Stalina. Od tego czasu w Związku Radzieckim zorganizowano 6.700 podobnych ośrodków. Są one potężną dźwignią w rozwoju rolnictwa.

W 1948 roku rolnictwo radzieckie otrzymało znowu dużą ilość nowych maszyn. W porównaniu z 1947 rokiem produkcja traktorów w roku 1948 wyniosła 204 procent, maszyn rolniczych — 199 proc., plugów traktorowych — 224 proc. siewników traktorowych — 211 proc. spulchniaczy traktorowych 131 proc. skomplikowanych miocarek 267 proc. Produkcja kombajnów zwiększyła się pięciokrotnie.

W roku 1948 po raz pierwszy zastosowano w pracy na szerszą skalę zmotoryzowane kombajny zbożowe. Na polach kolehozowych pracowały kombajny do zbioru buraków, kartofli, kombajny zbierające len i bawełnę. Wszystkie te skomplikowane maszyny zostały skonstruowane przez inżynierów radzieckich i wyprodukowane w radzieckich zakładach przemysłowych.

Dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji rolnictwa i skutecznemu wykorzystaniu sprzętu technicznego Związek Radziecki zwiększył w 1948 roku ogólny obszar zasiewów o 13,8 miliona ha. Obszar zasiewów samych tylko upraw zbożowych wzrósł o 10 milionów ha. W 1948 r. zakres robót rolniczych wykonanych przez ośrodki maszynowo-trak-

Kongres Intelektualistów Rumuńskich

Na ostatnim posiedzeniu rumuńskiego Instytutu Kultury Powszechnej z inicjatywy grupy intelektualistów rumuńskich, którzy brali udział w Kongresie Wrocławskim, postanowiono zwołać na dzień 9 marca w Bukareszcie kongres intelektualistów i pisarzy rumuńskich w celu obrony pokoju, kultury i demokracji. Na kongres zaproszeni zostali delegaci Związku Radzieckiego, państw demokracji ludowej

oraz innych krajów.

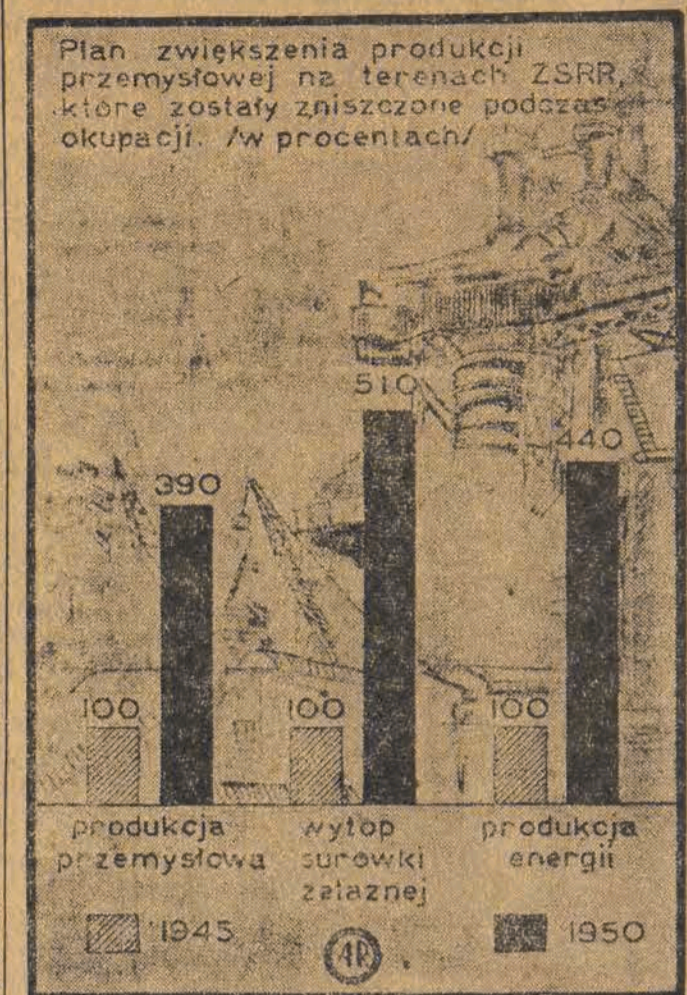
Poza tym tymczasowy komitet organizacyjny wystosował telegram z zaproszeniem do wylonionego we Wrocławiu tymczasowego komitetu łączności z siedzibą w Paryżu. Jak wiadomo, w skład komitetu wchodzi: Fadiejew, Fedosiow, Paul Robeson, Howard Fast, Albert Kahane, Pablo Neruda, Luis Aragon, Irenia Jolliot-Curie, Giral oraz Dembowski i Borejsza.

Zjazd Kobiet Słowiańskich

W Pradze odbył się przy udziale delegatek z całej republiki 15-ty zjazd organizacji kobiet słowiańskich, na którym przemówienie, poświęcone sprawie pokoju, wygłosiła wiceprzewodnicząca czechosłowackiego zgromadzenia narodowego A. Hodinova-Sourna. Na zjeź-

dzie postanowiono włączyć organizację, jako sekcję słowiańską do rady kobiet czechosłowackich oraz zgłosić wniosek w sprawie zorganizowania masowej wytyczki kobiet na uroczystości / mickiewiczowskie do Polski i zaproszenia do Czechosłowacji.

Pierwsza pięcioletka powojenna ZSRR



Pierwszą powojenną pięcioletnią plan odbudowy i rozbudowy rozwoju Narodowej Gospodarki Radzieckiej przewiduje na lata 1946 — 1950 między innymi odbudowę okolic, zniszczonych w czasie okupacji niemieckiej. Hitlerowskie hordy w czasie najazdu na ziemie ZSRR zburzyły 1710 miast, w których znajdowało się 31.850 obiektów przemysłowych. Obecnie pięcioletka radziecka ma na celu czterokrotne a nawet pięciokrotne podniesienie produkcji przemysłowej w poszczególnych jej gałęziach, jak to widać z załączonego wykresu.

Jak pracuje organizacja partyjna PZPR przy Centrali Mięśnej w Łodzi

Sprawa ta musiała nas zainteresować mniej więcej miesiąc temu, gdy wyłonili się trudności w zaopatrzeniu rynku łódzkiego w mięso i produkty mięsne. Co w owym okresie robiła omawiana organizacja partyjna i w jakim stopniu wpływała na usprawnienie pracy Centrali Mięśnej, od której przecież w nie małym stopniu zależało usunięcie tych trudności?

Ale jeszcze bardziej sprawa ta interesuje nas obecnie — to jest po doniesłej uchwale Rady Ministrów, z dnia 28 ub. m. w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej i po uchwale Komitetu Centralnego PZPR, która zobowiązuje wszystkie ognie i organizacje partyjne do aktywnego udziału w tej akcji.

Uchwała KC mówi o obowiązkach wszystkich ogniw i organizacji partyjnych, a więc i takich, których codzienna normalna działalność nie jest powiązana bezpośrednio z zagadnieniami hodowli. Jest więc zupełnie jasne, że specjalne obowiązki i specjalnie ważną oraz wielką rolę mają do spełnienia organizacje partyjne na terenie zakładów i instytutów, bezpośrednio związanych z akcją hodowlaną.

Do takich właśnie należy organizacja partyjna przy Centrali Mięśnej i Wojewódzkiej Spółdzielni Zbytu Produktów Mięsnych. Krótka obserwacja pracy tej organizacji partyjnej i krótka nawet rozmowa z jej sekretarzem, tow. Sabacińskim, prowadzi nas do wniosku, że wspomnianej wielkiej i ważnej roli organ-

zacja jeszcze nie spełnia, i nie całkowicie jeszcze ją sobie uświadamia.

W dotychczasowej działalności tej organizacji partyjnej nie nie wskazywało na to, że jest to organizacja przy Centrali Mięśnej. Sprawami swego terenu, sprawami — że użyjemy analogii z zakresu pracy organizacji fabrycznej — produkcyjnymi dotychczas nie zajmowała się i swoją dotychczasową działalnością przypominała raczej koło terenu, niż organizację przy zakładzie pracy.

Projekt Statutu naszej partii, formułując zadania organizacji partyjnej tego typu stwierdza, że winny one „pracować nad stałym doskonaleniem pracy aparatu administracyjnego, nad wznowieniem dyscypliny pracy, zwalczaniem biurokracyzmu i nadużyć oraz sygnalizować wyższym władzom partyjnym nie domaganą pracę swych instytutów”.

Jeżeli to sformułowanie przetłumaczyć na język praktyki organizacji przy Centrali Mięśnej, jeżeli uwzględnić fakty działalności Centrali Mięśnej w ciągu nie wielu dni od chwili wejścia w życie uchwały Rady Ministrów, to okazuje się, że omawiana organizacja partyjna ma na swoim terenie dużo, bardzo dużo do zrobienia.

Kilka zaledwie dni trwa skup żywcia przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, a już się okazało, że w aparacie Centrali Mięśnej istnieją poważne niedomagania. Oto w dzień spędu żywcia w Rawle Mazowiec-

kiej, w kasie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zabrakło pieniędzy na wypłacenie chłopom za dostarczone sztuki żywcia. Zabrakło, bo nie przekazała pieniędzy na czas Centrala Mięśna w Łodzi. Po dobowy wypadek wydarzył się w Lututowie.

W obu wypadkach chłopom musieli długo czekać na wypłatę należnych im pieniędzy i oba wypadki mogą być wykonywane przez wroga klasowego do zdyskredytowania tej ważnej akcji w skali państwowej.

A organizacja partyjna przy Centrali Mięśnej? Organizacja partyjna o tych wypadkach nie wiedziała. Łatwo z tego przykładu wyciągnąć naukę: organizacja partyjna musi na przyszłość być dobrze poinformowana o wszystkim, co w jej instytucji się dzieje i musi dokładnie kontrolować, czy Centrala Mięśna robi wszystko, by Spółdzielnie Gminne mogły należycie wywiązywać się ze swoich zadań w skupie żywcia.

Centrala dotychczas nie spopularyzowała wśród producentów uchwaly Rady Ministrów. W punktach spędu są wywieszone tylko nowe cenniki na żywiec a chłop niejednokrotnie nie wie o tym, że ceny te zostały uchwalone przez Rząd i nie wie nic o całej akcji Rządu w dziedzinie pomocy hodowcom, nie wie nic o kontraktacji, o zaliczkach, ulgach i premiach.

Zdawałoby się, że nie prostszego, niż wydrukować odpowiednią ilość egzemplarzy uchwały i rozprowadzić je na wsi. To dotychczas nie zosta-

ło zrobione i uchwała dotychczas nie została spopularyzowana. Organizacja partyjna przy Centrali Mięśnej musi i w tej dziedzinie wywrzeć wpływ na kierownictwo, by ten poważny brak został jak najszybciej usunięty.

Organizacja partyjna musi pilnie śledzić za właściwym doborem ludzi, bezpośrednio wykonywujących poszczególne zadania uchwały: agentów skupu, delegatów powiatowych itd.

Organizacja partyjna winna — zgodnie z uchwałą KC — nawiązać jak najbardziej rzeczową i przyjazną współpracę z członkami Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zatrudnionymi w Centrali Mięśnej, współpracę, która znakomicie ułatwi realizację zadań, wytyczonych przez uchwały Rady Ministrów.

Jest rzeczą jasną, że w miarę rozwoju akcji hodowlanej rola i zadania organizacji partyjnej przy Centrali Mięśnej z dnia na dzień stawać się będą coraz bardziej doniosłe. Wynika z tego, że organizacja ta winna już teraz stać się rolę dokładnie sobie uświadomić i przystąpić do jej wykonania.

Uważamy też za wskazane zwrócić uwagę Komitetu Dzielnicowego Dzielnicy Górnej-Prawej na konieczność jak najszybszego zainteresowania się i zaopiekowania pracą tej tak ważnej w chwili obecnej organizacji partyjnej.

A. Perłowski

Państwowy Instytut Higieny Psychiczej



Przy ulicy Jaracza 8 w Łodzi mieści się Państwowy Instytut Higieny Psychiczej.

Zatraskane matki przyprowadzają tu dzieci colniete w rozwoju, dzieci o zlych sklonnosciach, nerwowe, zaniedbane moralnie, 8 psychologow — 2 lekarzy konsultantow — i internista — badaja dzieci — przepisujac nie tylko lekarstwa — ale udzielajac rowniez rad co do wychowania, leczenia i t. d.



Przy badaniu dzieci stosuje się najnowocześniejsze metody. Uwazna obserwacja dzieci np. przy zabawie — pozwala wykryc wiele urazow psychicznych, wad charakteru a na wet obciazen dziedzicznych ktore w porę leczone — daja spoleczenstwu zdrowych ludzi.



Dzieci — a takze i doroslci — po zasiegnięciu porady w Instytucie — kierowane sa często do właściwego leczenia u lekarzy specjalistow.

Przez sale Instytutu Higieny Psychiczej przeszlo juz tysiacie dzieci i dorosllych — stajac się po odpowiednim leczeniu pelnowartościowymi członkami spoleczenstwa.

Chlubna karta prac kolejarzy łódzkich

Osiągnięcia we wszystkich dziedzinach służby DOKP Łódź

Wkład pracy kolejarza łódzkiego w odbudowę i rozwój kolejnictwa w roku ubiegłym jest poważny i to we wszystkich dziedzinach służby DOKP-Łódź. Najdo bliżej ilustrują to cyfry.

Uruchomiono nowy odcinek Drzewica — Radom linii kolejowej Tomasz Maz. — Radom, długości 53 km., ponadto oddano do użytku trzy nowe stacje, 20 przystanków osobowych.

Osiągnięto znaczną poprawę bezpieczeństwa ruchu przez systematyczne szkolenie personelu, przebudowę i odbudowę urządzeń bezpieczeństwa i torów.

W pracy służby mechanicznej zmniejszyła się ogromnie norma zużycia węgla na parowoz. Oszczędności przekraczają wielomilionowe sumy.

W ramach robót inwestycyjnych najpoważniejszym sukcesem pracowników służby drogowej było przedterminowe ukończenie budowy nowej linii kolejowej Tomaszów Maz. — Radom, na odcinku Drzewica — Radom. Ponadto przeprowadzono szereg robót torowych na innych stacjach. Całkowicie lub częściowo odbudowano dworce i inne obiekty kolejowe w następujących miejscowościach: Studnicko, Stradom, Ciechocinek, Ostrów Wkp., Karsznice, Końskie. W zakresie robót remontowobudowlanych wykonano gruntowną naprawę w 247 budynkach. Z poważniejszych inwe-

stycji wymienić jeszcze należy gruntowny remont warszaw i parowozowni na st. Łódź Kal., w Piotrkowie Tryb. i Skalmierzycach. Odremontowano również bloki mieszkalne dla pracowników kolejowych w osiedlu Stokaj Górne oraz sanatorium kolejowe w Aleksandrowie Kujawskim.

Odbudowano 8 mostów o łącznej długości 178,70 m. Na odcinku robót nawierzchniowych wymieniono 187,153 km. szyn, 383,012 sztuk podkładów i 127 sztuk rozjazdów.

Dokonana budowa i odbudowa urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów i teletechnicznych wzmacnia gwarancje bezpieczeństwa ruchu pociągów oraz ciągłość i zwiększa nie wydajności pracy innych służb.

Przeprowadzono szereg robót instalacyjnych z zakresu urządzeń silnych prądów i urządzeń teletechnicznych. Wykonano budowę i przebudowę urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów.

W roku ubiegłym przewieziono 15.962.566 pasażerów. Odprawiono i przyjęto przesyłki 13.617.801 ton.

Wysiłek służby zasobów zwrócony był w kierunku zaopatrzenia jednostek służbowych całego okręgu łódzkiego w niezbędne materiały i inwentarz użytkowy do eksploatacji PKP. Wartość zakupionych materiałów i inwentarza w 1948 r. wynosiła 6.421.392,000 złotych.

Mimo dużych trudności, na jakie napotykała służba zasobów, plan pracy został wykonany w 100 proc.

Wydział socjalny DOKP — Łódź, może poszczycić się również poważnymi osiągnięciami.

W roku 1948 na 100.000 pracowników kolejowych i ich rodzin oraz emerytów uprawniających do kolejowej opieki lekarskiej korzystało z porad lekarskich 21.835 osób, spośród których 15.799 osób poddanych było leczeniu ambulatoryjnemu, 6.071 skierowano do szpitali i 765 do sanatoriów i uzdrowisk.

Służba Ochrony Kolei w roku 1948 uległa reorganizacji i została włączona w ogólną administrację Dyrekcji.

W obronie mienia kolejowego i państwowego ujęto cały szereg sprawców kradzieży, ujawniono przestępców różnego rodzaju, których przekazano do dyspozycji odpowiednim władzom.

Tak poważny dorobek świadczy o tym, że kolejarze łódscy, mimo częstokroć trudnych warunków, zdobyli się na maksimum wysiłku, by sprostać zadaniu.

Dobrze pojęta idea współzawodnictwa pracy indywidualnego i zespołowego, racjonalizacja pracy, czyn kongresowy, regularność ruchu, do chodząca do 98,3 proc. wskazują na to, że kadry kolejarzy łódzkich cechuje entuzjazm pracy. (m. z.)

Co się stało z proszkiem „Mewa“

Magazyny fabryczne przepelnione w sklepach ani na lekarstwo

Gospodynie, zaopatrujące się stale w proszek do prania „Mewa“, od pewnego czasu naproźnie szukają go w sklepach spółdzielczych i prywatnych. I szczerze są zmartwione, bo proszek ten był bardzo dobry do prania delikatnych jedwabnych rzeczy.

Co się stało, że artykuł ten tak nagle zniknął z półek sklepów powyższych?

Na pewno fabryka „stanała“ — powie sobie jedna i druga gospodyni, kupując z konieczności „Henko“ wyrabiane w Bydgoszczy.

Wbrew przypuszczeniom, fabryka proszku „Mewa“ nie stanęła, mimo, że ma raz po raz niezależnie od siebie przerwy w produkcji. Tym dziwniejszy jest więc fakt, że w handlu nie ma proszku „Mewa“ ani na lekarstwo. Zagadka ta wyjaśnia się przy zwiedzeniu fabryki.

Oto magazyn fabryczny przy ul. Hipotekcyjnej 6 dosłownie zawalony jest pod sufity pakami gotowego do sprzedaży produktu. Dziś zapasy te stanowią już 100 ton proszku wartości około 10 milionów złotych. „Zamrożony“ kapitał, kłopot z konserwacją nagromadzonego towaru. Kto winien temu, że „Mewa“ nie ma

zapewnionego zbytu dla swej produkcji?

Kierownictwo fabryki pokazuje pismo, wysłane w tej sprawie z początkiem stycznia do Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, której podlega.

Dotychczas nie ma odpowiedzi.

„Zator“ powstał od tego czasu, gdy w grudniu ubiegłego roku sklepy PSS, PCH i PDT którym proszku do prania dostarczała dotychczas Woj. Dyrekcja Przem. Miejscowego, zaczęły zaopatrywać się w ten towar w Centrali Chemicznej.

Nie spowodowało by to kłopotu, gdyby nie jednocześnie zastrzeżenie, że rozprowadzeniem towaru, wyprodukowanego przez fabrykę chemiczną Przemysłu Miejscowego, Centrala Chemiczna zajmie się dopiero od 1 kwietnia br.

Do kwietnia jeszcze daleko, a „Mewa“ została na ten czas bez odbiorców z pełnym magazynem towarów. Wojewódzka Dyrekcja wysłała wprawdzie w tej sprawie w końcu grudnia pismo do Departamentu Przemysłu Miejscowego, ale do dziś dnia czeka na odpowiedź, nie usiłując interweniować osobiście, albo szukać innych dróg wyjścia. Skończy

ło się na papierkowej robocie i „Mewa“ czeka, napelniając wciąż swój magazyn. Od tygodnia zresztą i produkcja „utknęła“ tu w miejscu — przysłano bowiem zły surowiec, który nie nadaje się do fabrykacji.

Fabryka potrzebuje miesięcznie 45 ton sody amoniakalnej. W styczniu otrzymała 12 ton dobrego surowca, potem 15 ton sody zabarwionej na różowo. Nie można przecież produkować różowego proszku. I znów poszło „pisemko“ do Wojewódzkiej Dyrekcji i znów o czekiwanie na odpowiedź.

Tymczasem robotnicy wykonują pracę zastępcze, wożą węgiel, kleją pudełka tekturowe. Załoga denerwuje się, że opóźnia się wykonanie planu. A dotychczas dobrze wywiązywała się ze swych obowiązków. Plan za ubiegły rok wykonała 25-go listopada, do końca roku wyprodukowała ponad plan jeszcze 70 ton proszku.

— Nasi ludzie są chętni do pracy, rozumieją jej wartość i znaczenie dla państwa. 50 proc. załogi — to partyjnacy — mówi sekretarz Komitetu Partyjnego, tow. Mienas. Najlepszym dowodem dobrych chęci pracowników „Mewy“ jest fakt, że zorganizowali

własnymi siłami współzawodnictwo indywidualne, oparte na punktowaniu, podczas gdy Dyrekcja Przemysłu Miejscowego do tej pory jeszcze nie opracowała norm produkcyjnych dla swych zakładów i nie wprowadziła współzawodnictwa zespołowego ani międzyoddziałowego. W „Mewie“ sekcje organizacyjna, techniczna — ekonomiczna i wynikowa, wysunęły w grudniu do nagrody 12 robotników, którzy zebrali w ciągu miesiąca największą ilość punktów dodatkich. Pięciu z nich otrzymało premie z Wojewódzkiej Dyrekcji. Byli to tow. Józef Marcinia, Antoni Bień, Franciszek Lipczyński, Janina Sasiak i Marcjanna Kaczmarek.

Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego bardzo za niedbała podległa jej fabryce. I to nie tylko jedna „Mewa“. W województwie jest wiele zakładów, w których leży zmagazynowany towar wartości wielu milionów złotych. Z nowym rokiem nastąpiła w dyrekcji gruntowna reorganizacja, mianowano nowych dyrektorów, którzy winni naprawić błędy swych poprzedników. Do tej pory nie zajęto się jeszcze sprawą „Mewy“.

H. Sam.

44 włóknarzy wyjedzie zagranicę na wczasy

Związek Zawodowy otrzymał w tym roku w ramach akcji wymiany czasowej przeszło 100 miejsc w miejscowościach wypoczynkowych na Węgrzech, w Czechosłowacji i Bułgarii. W czasów w tych pięknych miejscowościach skorzystają ci włóknarze-wielowarstwowicy, którzy zdobyli zaszczytny tytuł przodowników pracy.

Został już opracowany specjalny rozdziałnik, według którego przyznano dla włóknarzy łódzkich 43 miejsca. Z tego dla bawelny 22, dzieniarstwa 7, wełny 9 i jedw. gal. 5. Skierowania wydawać będzie Zarząd Główny Związku na wniosek poszczególnych Rad Zakładowych.

Dobrze gospodarzą w gromadzie Białynin-Południe

W sierpniu ubiegłego roku w gromadzie Białynin-Południe malorolny ob. Franciszek Jarecki przystąpił do zorganizowania Koła gromadzkiego ZSCH. Wytrwała praca tego 4-ro hektarowego chłopca przyczyniła się do tego, że obecnie 92 procent mieszkańców gromady należy do Związku Samopomocy Chłopskiej, a wieś zalicza się do dobrze gospodarzących. Obok częstych zebrań, od-

czytów i imprez, gospodarze przystąpili także gremialnie do zasypywania rowów przeciwozłogowych, oczyścili rowy łąkowe, założyli cztery punkty upraw traw nasiennych i 3 punkty wychowu byczków konkursowych. Gosposie zaś Białynina - Południe wespół z gosposiami wsi Białynin Krasówka urządziły 10 stycznia choinkę, na której obdarowano dzieci biednych chłopów podarkami.

PZGS w Opocznie nadal źle pracuje

Dlaczego nie wykorzystuje się bocznicy kolejowej?

Na łamach „Głosu Chłopskiego” nieraz pisaliśmy o złej pracy Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni S.Ch. Pisaliśmy również o opoczyńskim PZGS — gdzie przyczyną słabego funkcjonowania całego aparatu był brak planowania. Obecnie znowu powtarza się historia ubiegłego roku,

co każe sądzić, że PZGS w Opocznie nie poczynił żadnych prób w kierunku usprawnienia swej pracy. Mało tego — PZGS swymi zarządzeniami utrudnia pracę Gminnych Spółdzielni „S. Ch.” i naraża je na poważne straty gotówkowe. Zbliża się akcja siewna. Do Opoczna napływają tran-

sporty nawozów sztucznych, które powinny natychmiast docierać do gmin, gdzie by się w nie zaopatrywali chłopcy mało i średniorolni. Tymczasem co się dzieje!... PZGS kieruje nawozy, które przychodzą z fabryk bezpośrednio do gminnych spółdzielni, tzn., że chcąc uniknąć zwiększonych kosztów własnych nie wyładowuje ich w Opocznie do swoich magazynów. W praktyce wygląda to jednak tak, że dla spółdzielni przychodzi transport składający się z jednego czy dwóch wagonów. Wobec tego, że spółdzielnie są oddalone od Opoczna o kilkadziesiąt kilometrów, więc trudno im zorganizować od razu transport, by zabrać nadesłane nawozy. W tym wypadku władze kolejowe odstawiają nadesłane wagony na piąty tor, gdzie czekają aż spółdzielnia odbierze transport. Trwa to niekiedy kilka dni i spółdzielnia zmuszona jest płacić za tzw. „osiowe” znaczne sumy.

loby więc przetoczyć nadesłane transporty i spółdzielnie nie ponosiłyby żadnych strat. PZGS z niewiadomych przyczyn tego nie robi. Natomiast robi coś innego...

Otóż, gdy spółdzielnie, które narażone są na straty z tytułu opłat za osiowe zwracają się do PZGS, by wyładować czasowo nawozy w Opocznie, wówczas PZGS organizuje transport (wozami) z dworca kolejowego do własnych magazynów, za co płaci się grube pieniądze. Tymczasem można by nawozy wyładować wprost z bocznicy spółdzielczej do magazynów, które mieszczą się przy torze. Na to należałoby tylko zadysponować, by zamiast na piąty tor przetoczyć wagony na bocznice PZGS-u. Tego się jednak nie robi.

To samo powtarza się, gdy do PZGS-u przychodzą otręby, mąka i inne towary.

Narażenie na straty Spółdzielni Gminnych jest niedopuszczalne. Niedopuszczalne jest także postępowanie PZGS-u, które staje się przyczyną, iż chłopcy mało i średniorolni bardzo późno otrzymują nawozy. Trzeba więc natychmiast usunąć powyższe braki, wykorzystać bocznice kolejową i magazyny. Uniknie się strat, jakie ponoszą spółdzielnie, PZGS i chłopcy mało i średniorolni, którzy czekają na nawozy.

Czary się działy na spędzie w Łowiczu

„Gdy skupuje Spółdzielnia, to już niema kombinacji” — mówią chłopcy - hodowcy

Już od 7-ej godziny rano do Łowicza poczęli zjeżdżać się chłopcy, a w niespełna godzinę na targowicy miejskiej było tak rojno, jak nie przymierzając, na sławnych jarmarkach w Rakowie.

Pomiędzy furmankami chłopskim uwijali się agenci Spółdzielni Skupu i Zbytu Zwierząt z Łowicza. Chłopcy patrzyli na nich z podziwem, bo to po raz pierwszy zorganizowano spęd na nowych zasadach, więc mało wie jak to będzie z płaceniem. I żaden z gospodarzy, a przecież przyjechali prawie ze wszystkich okolicznych wsi łowickich, nie kwapił się początkowo sprzedawać przywiezionych świń.

Ciekawi, jak w praktyce będzie wyglądać nowa organizacja skupu, wmieszaliśmy się pomiędzy ludzi, by przysłuchać się rozmowom.

Chciałbym się potargować
— A dyć czego jeszcze czekacie? Przecież już 10-ta, a wy jeszcze macie świnię na wozie — zwrócił się z pytaniem młody, widząc pełen energii gospodarz z Bolimowa, do swego znajomego, siarczystego wasała.

— No, a czego mam się spieszyć. Dyć mnie nikt nie goni — odparł zagadnięty podkreślając sumiastego wasała. — Świnia piękna, to myślicie, że ją za byle co sprzedam. Mam czas. A wyście sprzedali swoją?

— No chyba — uśmiechnął się gospodarz z Bolimowa — Oj, kumie, co wy myślicie, że to spekulantowi sprzedacie? Adyć spółdzielnia skupuje, to ceny są stałe!

— Powiadasz, że stałe — zaniepokoił się wasacz. — To z nimi się nie będzie można targować? Przecież świnia piękna... Już mi tu rzeźnik dawał 205 złotych za kilogram.

— Et, głupstwa prawie — odparł poważnie zagadnięty. — Widać, że gazet nie czytacie. Przecie „Głos Chłopski” pisał, że teraz skupują Spółdzielnie. Państwo ceny ustaliło, a na kwity to i ulgi podatkowe do 50 procent dla mało i średniorolnych będą. A spekulant da wam to ulgę?

— Ulgi będą w podatku — zamyślił się stary — i ceny stałe. A dobrze płacą? — próbował jeszcze, acz już zbity z tropu, oponować.

— Płacą tyle, ile się wam należy. W tym momencie do wozu podszedł kiasyfikujący sztuki agent Spółdzielni. Ogładnął świnkę, zakwalifikował, i chłop był zadowolony z otrzymanej ceny.

DZIWI SIĘ DZIEJA

— Jak mi nie dadzą 210 za kilogram — jadę do chłupy — gadał jak najęty gospodarz R. z Nieborowa. — Ja od swojego nie odstąpię, żeby tak był zdrow.

I znów powtórzyła się podobna scena. Gospodarz jeszcze mruczał pędząc świnie na wagę, a tam oświadczył mu przedstawiciel Spółdzielni, że świnka jest zakwalifikowana do kategorii najwyższej i za kilogram otrzyma 221 złotych. Gospodarz otworzył usta. — Wiele? — Nie chciało mu się po mieścić w głowie. — Chyba że ze Spółdzielni głupie, czy co?

Stał tak z otwartą gębą i patrzył jak urzeźniony, gdy wypłacono mu pieniądze. W końcu przemówił. — Panocki, wyśta się chyba pomyliły. Ja chciałem przecież 210.

— Nie, tu nie ma żadnej pomyłki, bo tyle jest wasza świnka warta — otrzymał uprzejmą odpowiedź.

— No to może — zaproponował nieśmiało — może byśmy poszli na ćwiartkę?

— Słuchajcie — odparł mu poważnie spółdzielca. — Gdybyście sprzedali spekulantowi, to by was nie tylko oszukał, dając wam cenę niższą, ale również poszedłby z wami na wódkę. Ale

widzicie, że tu Spółdzielnia skupuje, wódkę nikt z wami nie będzie pił, a zapłatę otrzymaliście taką, bo taka się wam należała.

Chłop podrapał się w głowę i odchodząc mruczał do siebie — Czary, czy co... A to się będzie moja baba dziwowała, kiej opowiem. Jak to teraz Spółdzielnia kupują świnię.

DO 12-ej 100 SZTUK

Chłopcy, którzy przywieźli świnię na spęd, szybko przekonali się, że czasy targowania i wahań cen minęły bezpowrotnie. Przekonali się, że skupująca Spółdzielnia płaci dobrze według wagi i klasy i że nie ma żadnego nieporozumienia. Nabrali przekonania do nowego systemu skupu nawet najgorzalsi zwolennicy targów i klepania się po rękach. I jak do godziny 10-ej nie licznicy tylko sprzedawali swe tuczniaki Spółdzielni, tak od 10-ej do 12-ej w południe Spółdzielnia zakupiła 100 sztuk trzody chlewnej.

Ten pierwszy skup w Łowiczu, obok tego, że udowodnił chłopu mało i średniorolnemu słusność i celowość nowej organizacji skupu żywności, położył również całkowicie kres spekulacji. bowiem prywatnym rzeźnikom nie powiodły się nawet próby podbijania cen. Chłop mało i średniorolny wie już, że organizowanie skupu na nowych zasadach to jeszcze jedna pomoc Państwa dla wsi, to dalszy krok do podniesienia dochodowości gospodarstw biednych i rozwoju hodowli.

Aktywiści ZMP-owcy radzą...

W Państwowym Liceum Ogrodniczym w Widzewie od była się, zorganizowana przez Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej w Łodzi, jednodniowa konferencja aktywistów licealnych kół Związku Młodzieży Polskiej. Konferencja była poświęcona zagadnieniom młodzieżowym na terenie wiejskim. W obradach ZMP-owców wzięli udział przedstawiciele województwa, PZPR oraz Wojewódzkiego Zarządu ZMP. Wygłoszono szereg referatów, które dały wytyczne dla przyszłej pracy kół ZMP

w walce o dalszą przebudowę struktury społecznej na wsi. W referatach tych został podkreślony obowiązek, jaki spoczywa na młodzieży z Liceum Rolniczych przy wychowaniu i uspołecznianiu jak najszerszych mas młodzieży chłopskiej.

Konferencja zakończyła się szwedzeniem wzorowego ośrodka szklarniowego. Na zakończenie wychowankowie Liceum Ogrodniczego w Widzewie wystąpili z bogatym programem artystycznym.

Edn

Zwiększa się ilość ośrodków maszynowych w powiecie skierniewickim

W roku ubiegłym na terenie powiatu skierniewickiego założono pięć ośrodków maszynowych. Dwa z nich powstały we wsiach samopomocowych Kamionie i Puszczy Marjańskiej, trzy pozostałe w gromadach Dębowa

Góra, Maków i Lipce-Reymontowskie.

W tym roku ilość ośrodków maszynowych powiększy się o dalszych cztery, które założone będą w Gluchowie, Godzianowie, Kowiesach, oraz w Rzeczkowie. (km)

RADY gospodarskie

Środki chemiczne i stosowanie ich przeciw pasożytom drzew owocowych

Zagranicą walka środkami chemicznymi przeciw chorobom i szkodnikom prowadzona jest od wielu lat i została wysoce udoskonalona. Nic też dziwnego, że owoce takie są piękne i przechowują się lepiej od naszych.

Aby skutecznie walczyć ze szkodnikami drzew owocowych trzeba użyć odpowiedniego środka chemicznego i stosować go we właściwej porze i w należyty sposób.

Walkę ze szkodnikami prowadzi się zasadniczo w dwóch okresach. 1) w czasie spoczynku drzew, tj. od grudnia do końca marca, 2) w czasie wegetacji drzew, tj. w kwietniu, maju itp. Jest ważne niedocenianie walki z pasożytami w zimie. A jednak zrozumiałe jest dla wszystkich, że w czasie bezlistnym łatwiej

docierają środki chemiczne do wszystkich zakątków rośliny, niż gdy są liście, które jakby chronią gałęzie i gałązki przed jakimikolwiek płynami.

Drzewa owocowe są w zimie bardziej odporne na działanie chemikaliów, można je więc stosować w silniejszym natężeniu. Poza tym w zimie niszczy się szkodniki sadów w zarodku, a więc gdy owady zimują w postaci jaj, larw, poczwerek i owadów doskonałych, czyli we wszystkich formach swego przeobrażenia. W ten sposób nie dopuszczamy, aby one ożyły czy rozwinęły się na wiosnę.

Do zimowych spryskiwań używamy głównie karboliny sadowniczej ośmioprocentowej emulgowanej.

Zasadniczo kolejność w opryskiwaniu powinna być zachowana w następującym

porządku. najprzód porzeczki, agrest i śliwy. Można je spryskiwać jeszcze przed nastaniem zimy, głównie w celu zwalczania larw mącznika śliwkowego, który właśnie w tym czasie jest najbardziej ruchliwy i najłatwiej go zwalczać. Należy pamiętać o tym że na przedwiośnie, kiedy śliwy są jeszcze uspione, mączcznik zaczyna się przylepiać do gałązek, okrywać woskiem i staje się odporny na spryskanie karboliną.

Jak już wyżej wzmiankowano, do opryskiwania jabłoni i gruszy stosujemy karbolinę w roztworze 8-procentowym, tj. 8 części na 92 części wody. Najlepsza jest woda miękką — deszczowa. Pożądana jest przy opryskiwaniu pogoda pochmurna i wilgotna, ale bezmroźna. Specjalnie czuły jest na warunki oprysku agrest i nie-

które odmiany gruszy. Gdyby po opryskiwaniu drzew spadły deszcze, należy opryskiwanie powtórzyć. Drzewa trzeba zrosić dokładnie, każdą gałązkę, żadnej nie omijając. Opryskiwanie należy rozpoczynać od wierzchołka, poprzez wszystkie gałązki aż na dół, aby nie opuścić ani jednego konara drzewa. Do opryskiwania brzoskwiń, czereśni, moreli wystarczy roztwór karboliny 5 — 6-procentowy.

Karbolina jest płynnym produktem uszlachetnionych olejów smołowych, oraz żywicznych, odznacza się stałą zdolnością tworzenia zawiesiny. Używamy jej nie tylko do zwalczania szkodników, ale również jako środek ochronny przed mrozem. Drzewa dobrze opryskane uodpornione są przed raptownymi zmianami atmosferycznymi i znajdują się

jak gdyby pod okryciem płaszcza z oleju.

Dobre karbolineum powinno być bez osadu i bez kropli tłuszczu na powierzchni. Nie od rzeczy będzie podać pewne dane orientacyjne odnośnie potrzebnych preparatów do oprysku jednego drzewa, a zatem i koszty, jakie wypadnie ponieść przy opryskiwaniu swojego sadu. (Oczywiście uzależnione to jest od stopnia zaniedbania, w jakim ogród się znajduje).

Najwięcej używa się cieczy przy opryskiwaniach zimowych, gdyż bezlistne drzewa winny być tak spryskane, żeby wszystkie gałęzie i gałązki były zupełnie mokre.

Do zimowego opryskiwania stosujemy 8-procentową karbolinę sadowniczą, tj. 8 kg. karboliny na 100 litrów wody. Na 1 litr wody potrzeba 80 gramów karboliny. A więc na dokładne opryskanie 20-letniej jabłoni potrzeba około 800 gr. karboliny, co przeliczwszy na gotówkę wypadnie około 50 zł wraz z robocizną.

Do przedwiosennego opry-

sku 2-procentową cieczą bordoską potrzeba na każde 100 litrów wody 2 kg siarczanu miedzi i 1 kg. wapna. Na każdy więc litr cieczy zużywa się 2 gramy siarczanu miedzi i 1 gram wapna. A zatem na opryskiwanie 20-letniej jabłoni 2-procentową cieczą bordoską potrzeba 24 gramy siarczanu miedzi i 12 gram wapna, co znów przeliczwszy na pieniądze wyniesie około 20 zł.

Do wiosennych i letnich opryskiwań wypadnie o połowę mniej. Zasadniczo przy opryskiwaniu drzew owocowych nie stosujemy określonej ilości emulsji, przyskane tym, ile potrzeba, tj. aby drzewo dokładnie było opryskane, dane powyższe podaje dla orientacji dla osób zainteresowanych tymi zabiegami w sadzie.

Do opryskiwania służą różne aparaty zwane opryskiwaczami. Aparaty są ręczne, plecakowe i na kółkach. Do dużych sadów stosuje się opryskiwacze motorowe. Te ostatnie wymagają wyszkolonej obsługi ze względu na ich zasięg działania w terenie.

Wędrowka po województwie

KUTNO

Pracownicy PSS w Kutnie postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy. Na ogólnym zebraniu wyłoniono komitet, który przystąpił do opracowania zasad punktowania. Wyróżniający się przodownicy pracy będą premiowani.

RADOMSKO

Zainicjowane w okresie przedkongresowym współzawodnictwo na terenie szkół rozwija się dalej. Udział w nim bierze młodzież, nauczycielstwo i kółka rodziców. Władze szkolne pow. radomszczańskiego wezwwały do podobnej akcji pow. wieluński.

OPOCZNO

W Opcznie odbył się w sali szkoły podstawowej nr 1 w Opcznie Powiatowy Zjazd członków SL i PSL z powiatu opoczyńskiego.

W dyskusji poruszano sprawę połączenia się w jedną organizację polityczną, opieki nad młodzieżą, ścisłej współpracy z PZPR i instytucjami społecznymi i gospodarczymi.

Oświata i kultura dla mas

Z okazji otwarcia w Karwinie (Czechosłowacja) kursów oświatowych dla członków Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego oraz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, referat o roli kultury i oświaty w ustroju Demokracji Ludowej wygłosił referent szkolnictwa i oświaty przy OKN w Ostrawie, Fr. Cimner.

Dzieci robotników nie mają przedszkola i żłobka

Dzieci robotników PZPB w Zduńskiej Woli nie mają przedszkola i żłobka.

Mimo wielu starań kierownictwa Zakładów, nie uzyskano dotychczas odpowiedniego lokalu na tak ważny cel.

Jak nas informuje dyrekcja, w Zduńskiej Woli znajduje się odpowiedni na ten cel dom przy ul. Złotnickiego 26, w którym dwie nieduże rodziny zajmują 10 pokoi.

Zjazd delegatów powiatowych ZSCh w Łęczycy

Uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy

W Łęczycy w sali kina „Wolność” obradował Zjazd Delegatów Powiatowych ZSCh.

Przewodniczył na Zjeździe ob. Bielas Przewodniczący PRN.

Po przyjęciu porządku obrad przez zebranych kolejno witali Zjazd z ramienia PZPR tow. Wawrzyniak, w imieniu SL-u ob. Łuczak, w imieniu Wojewódzkiego Zarządu ZSCh Ob. Chabura. Do Prezydium powołano przodowników pracy, przedstawicieli partii politycznych i instytucji społecznych.

Referat zasadniczy wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu ZSCh, ob. Chabura omawiając najistotniejsze zagadnienia na terenie wsi. Nawiązując do planu na przyszłość w gospodarce wsi oświadczył, że chłop biedny nie jest odcobniony w walce z bogaczami, gdyż po jego stronie jest klasa robotnicza. Na zakończenie omówił on ostatnią uchwałę Rady Ministrów w sprawie kontraktowania hodowli bydła i trzody chlewnej i dokładnie wyjaśnił korzyści, jakie z tego tytułu osiągnie rolnik.

Po referacie odbyło się uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy z terenu wsi, poczem wybrano Komisję Matkę, Komisję Mandatową i Wnioskową.

W dyskusji poruszano wszystkie najaktualniejsze zagadnienia wsi.

W skład nowego Zarządu weszli ob. ob. Przychodni Antoni, Barański Franciszek, Szafarz Stefan, Majch

rzak Irena, Przytułski Czesław, Pieczak Stanisław, i Milczarek Czesław.

W skład Komisji Rewizyjnej ob. ob. Grzebielucha Aleksander, Was Władysław i Szczepanik Irena.

Plan pracy w ogólnych zarysach na 1949 r. przedstawia się następująco. Zalesienie nieużytków rolnych w Gm. gm. Chociszew, Dalików i Poddebice, zwiększenie pogłowia trzody chlewnej, rogacizny oraz koni.

Zelektryfikowanie wsi na odcinku Łęczycy — Piątek — Witonia, krzewienie kultury i oświaty przez budowę domów ludowych, świetlic,

przeprowadzanie propagandy w celu zwalczania analfabetyzmu.

W uchwalonej rezolucji między innymi zebrani stwierdzają, że w przebudowie wsi widzą lepszą i wyższą formę gospodarowania.

Biorąc przykład z klasy robotniczej zobowiązujemy się drogą współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego na wsi stale i systematycznie podnosić wydajność z hektara i wzmocnić produkcję na odcinku hodowlanym, by tą drogą zapewnić odpowiednią ilość żywności ludziom pracującym — czytamy w rezolucji.

Troska o robotnicze dziecko

Przedszkole przy PZPB w Ozorkowie

Troska o dziecko robotnicze to jedno z głównych zadań Dyrekcji i Rady Zakładowej P. Z. P. B. w Ozorkowie.

Przedszkole, wzorowo prowadzone przez ob. Wiecek, znajdujące się pod stałą opieką lekarza ob. Kucharskiego, liczy 73 małych pensjonariuszy; w jasnych, przestronnych salach pałacu byłego fabrykanta, dzieci bawią się i uczą, w czasie gdy ich matki pracują przy warsztatach.

Wkrótce nastąpi otwarcie żłobka, liczącego piętnaście miejsc. Roboty remontowe dobiegają końca.

300 robotniczych dzieci ko-

rzysta ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Ozorkowie, z dożywiania i stałej opieki lekarskiej.

Liga Kobiet wykazuje żywą działalność. Za jej pośrednictwem dzieci pracowników do 1 roku życia otrzymały na gwiazdkę czekoladę. Urządzono praktyczny pokaz przyrządzania surówek (sałatki). (Szpr.)

Więści z kraju

Wielki państwowy sklep spożywczy w Poznaniu

W robotniczej dzielnicy Poznania — Łazarzu otwarto największy w Wielkopolsce państwowy sklep sprzedaży detalicznej artykułów spożywczych. Sklep ten, uruchomiony staraniem Państwowej Centrali Handlowej, jest wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia.

Jest to już trzecia z kolei tego rodzaju placówka PCH na terenie miasta.

Organizuje się również dalsze sklepy, które będą uruchomione jeszcze w bieżącym kwartale na peryferiach Poznania. Dotychczas w całym województwie poznańskim zorganizowano 29 sklepów detalicznych PCH.

Biblioteka wydawnictw radiotelegraficznych w Legnicy

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Legnicy przystąpiło do uruchomienia w mieście stałej biblioteki wydawnictw radiotelegraficznych oraz czytelnicy pism periodycznych Związku Radzieckiego.

Ośrodek biblioteczny i czytelnia powstają z inicjatywy młodzieży, skupiającej się przy klubie TPRP.

Dom Kultury Robotnika i Chłopa w Świdnicy

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Wałbrzychu na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu postanowiła do końca 1949 roku uruchomić w Świdnicy największy na Dolnym Śląsku Dom Kultury Robotnika i Chłopa.

Komitet Powiatowy PZPR przekazał na rzecz Domu Kultury sumę około 7 milionów zł.

Gospoda spółdzielcza w Zduńskiej Woli

Rozbudowa sieci sklepów spożywczych

Po przeprowadzonej w ostatnim czasie reorganizacji władz Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Zduńskiej Woli nowy Zarząd stanął wobec bardzo trudnych zadań: wiele spraw było zaniedbanych, dział handlowy kulał, sklepy nie były dostatecznie zaopatrzone w artykuły pierwszej potrzeby, koszty handlowe były duże.

Zarząd z całą energią podjął się trudnego zadania pokonania wszystkich tych zaniedbań. Podzielono dokładnie funkcje, wydano szczegółowe instrukcje, wzmocniono kontrolę wewnętrzną, poprawiono zaopatrzenie sklepów spożywczych i zwiększono szybkość obrotu towarowego.

Za uzyskane w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego kredyty nowy Zarząd rozszerzył sieć sklepów w mieście, uruchomił sklep tekstylny, który dobrze zaopatrzony w towary zaspokaja potrzeby robotników i rzesz pracujących miasta Zduńskiej Woli. Otwarto też w śródmieściu detaliczny skład węgla, sklep z farbami i dwa dalsze sklepy spożywcze na przedmieściach. Nieczynna od dłuższego czasu bocznicza P. S. S. została przebudowana i dostarcza ludności taniego węgla a Spółdzielnia zysków przez obniżenie kosztów transportu opału.

Obecnie Zarząd Spółdzielni pracuje nad uruchomieniem gospody spółdzielczej, której głównym zadaniem będzie dostarczenie pracującej ludności tanich i pożywnych posiłków. Gospoda — stolówka mieścić się będzie przy ul. Łaskiej Nr. 2 w przestronnym i odrestaurowanym lokalu.

Zarząd P.S.S. kładzie duży nacisk na szkolenie personelu Spółdzielni i uświadamianie go w duchu ide-

ologii marksistowsko-leninowskiej. Na miesięcznych zebraniach pracowników wygłaszane są referaty o treści ideologicznej i fachowej. Pracowników informuje się o wyższości handlu uspołecznionego nad kapitalistycznym i o jego zadaniach w obecnym układzie stosunków. Na konferencjach fachowych omawiane są sprawy z zakresu codziennych obowiązków pracownika. (m)

Akcja Pomocy Zimowej w powiecie opoczyńskim

Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej w Opcznie zebrał do dnia 1-go lutego br. 1.613.330 złotych.

Dotychczas wydano zasiłków w naturze dla 131 rodzin (1756 kg towarów żywnościowych na sumę 208 tys. 576 zł.), 152 dzieci (paczki świąteczne za 31.445 zł.), 109 osób pobierających stawkę w kuchni ludowej (paczki świąteczne za 36.075 zł.) i dla około 100 rodzin 200 kwintali węgla.

Na luty przeznaczono 500 tysięcy złotych na dozwolenie dzieci robotniczych i rolników w przedszkolach i szkołach, 120.000 zł na zakup odzieży i obuwia, 130 tys. zł. na zapomogi doraźne

w naturze około 50 000 zł. na pokrycie kosztów za pobyt 3-ga dzieci zatrzymanych gruźlicą w Sanatorium w Rabce i zostawiono rezerwy w kwocie około 360.000 zł. na dalsze dozwolenie młodzieży w marcu br.

Akcja zbiórkowa trwa. Największe nożyce dochodowe to świadczenia świata pracy, ofiary składane w Urzędzie Skarbowym i wpływy ze sprzedaży nalepek. (Grot)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Przewodnik, który ich przywiózł z Gun Lodge, i właściciel gospody długo o tym gadali i stwierdzili: 1) że utopiona kobieta zostawiła walizkę swoją w Grass Lake, a Clifford Golden czy też Carl Graham wziął swoją ze sobą, 2) że dziwnie wygląda ta niezgodność nazwisk osobnika, którego identyczność stwierdzono w Grass Lake i Big Bittern, 3) że ów Graham czy Clifford pytał się przewodnika, czy wiele jest tego dnia osób na jeziorze.

Wszystkie te dane stworzyły prawie pewność, że była to zbrodnia z premedytacją. Nikt już w to nie wątpił.

Natychmiast po przybyciu koroner Heit spostrzegł podniecenie świadków, którzy mu wyrazili swe podejrzenia. Dowiedział się, że nikt z nich nie wierzy, aby cało tego Grahama czy Goldena znajdowało się w jeziorze. Heit przyjrzał się zwłokom dziewczyny, ułożonym troskliwie w budynku przystani. Była młoda i przystojna. Koroner zainteresował się sprawą, słysząc, ile podejrzeń krąży dokola. Trudno mu było jej zwalczyć, zwłaszcza gdy przeczytał list, znalezione w kieszeni. Roberty. Brzmiał, jak następuje: Grass Lake, 8 lipca.

Najdroższa Matuchno!

Jesteśmy teraz tutaj i mamy się pobrać. Małżeństwo to jednak będzie zawarte tylko dla Ciebie, Mateńko. Nie pokazuj tego listu ojcu, ani nikomu, bo nikt nie powinien o tym wiedzieć. A dlaczego, to Ci już mówiłam podczas świąt Bożego Narodzenia. Ale nie martw się niczym i nie pytaj mnie o nic, dopóki sama nie napisze do Ciebie, gdzie mieszkam. I nie myśl o mnie źle, Mateczko. Tu, w tym miejscu leży gorący, serdeczny pocałunek dla Ciebie, Mammo. Bądź spokojna, a ojcę powiedz, że wszystko jest do-

brze, ale więcej nic mu nie mów. Tomowi, Emilce i Giffordowi także. Będziesz pamiętała? Zasyłam dużo, bardzo dużo całusów.

Bertl.

P. S. To będzie tajemnicą między mną a Tobą, dopóki nie napiszę znowu. Papier miał stempel gospody: Grass Lake, gospoda Jacka Evansa. List był widocznie napisany z rana, po nocnej przespanej tam z Carlem Grahamem.

Oto jak wygląda samodzielnosc młodych dzweczki! Heit czytał ten list ze zmarszczonym czołem, sam bowiem miał córki, które kochał bardzo.

Z listu tego można się było domyśleć, że nie będąc jeszcze małżeństwem zatrzymali się jednak w tej gospodzie w jednym pokoju na noc. Koroner zamyslił się. Nadchodziły wybory okręgowe, odbywały się co cztery lata. Głosowanie nastąpi już w październiku i ma być wybrany na dalsze trzy lata szef wszystkich oddziałów sądowych tego okręgu oraz sędzia okręgowy na sześć lat. W sierpniu, czyli za sześć tygodni, mają się zebrać republikanie i demokratyczne zgromadzenia, na których będzie wybrany kandydat z każdego obwodu, odpowiedni na to stanowisko. Został nim mógł jednak tylko ten, kto był już prokuratorem. Ponieważ zaś Heit był już dwa razy na tym urzędzie, a ceniony był jako świetny mówca oraz dzielny polityk, mógł więc mieć nadzieję, że zostanie wybrany. Szkodziłoby mu tylko to jedynie, że przez cały czas jego urzędowania ani razu nie zdarzyła się porządna sprawa, w której mógłby wykazać się zdolności. Ale teraz...

Teraz wszakże ta sprawa mogła posłużyć jedynie obecnemu prokuratorowi, który był jego najserdeczniejszym przyjacielem. Jemu tylko mogła zaskarbić przychylnosc ludności i wyrobić znaczenie w partii, i podczas wyborów on właśnie mógłby być wybrany.

Dziwniejsze jeszcze rzeczy zdarzają się w świecie polityki.

Postanowił więc na razie nie zajmować się tym listem.

jakkolwiek mógłby mu dopomóc wiele do wykrycia sprawy zbrodni, jeżeli oczywiście sprawa ta była zbrodnia. Kazał tymczasem przewodnikowi, który przywiózł Clyda i Roberte, oraz Earlowi, żeby udali się obaj do Gun Lodge, skąd ta para przybyła, i powiedzieli właścicielowi gospody, że walizka, pozostawiona tam przez Roberte, nie może być pod żadnym pozorem wydana nikomu, tylko jemu lub prokuratorowi.

Miał zamiar następnie zatelefonować do Biltz i dowiedzieć się, czy nie mieszka tam jaka rodzina nazwiskiem Alden, która ma córkę imieniem Berta czy Alberta, gdy nagle weszło hałaśliwie do pokoju dwóch dorosłych mężczyzn w towarzystwie młodego chłopca oraz wielu jeszcze leśników i rybaków, zaciekawionych tą tragedią. Mają nowe, bardzo ważne wiadomości!

Opowiadał dosyć bezładnie, przerywając jeden drugiemu, że noc wczorajszej, około dziewiętej, o jakie trzy mile od jeziora Big Bittern spotkali młodego człowieka, który szedł w stronę Three Mile Bay. Był bardzo przyzwolony, a nawet elegancko ubrany, na głowie miał słomkowy kapelus, a w ręku walizkę. Odrazu wydało im się podejrzanym, że o takiej porze, taki elegancki pan wędruje lasem, zamiast iechać koleją. I dlaczego spotkawszy ich, tak był przerażony? Bo cofnął się jakby w przerażeniu, jakby chciał uciekać zobaczywszy ich. Może przestraszył się latarni, którą nieśli, może tego, że szli tak szybko, jak zresztą zwykle chodzą ludzie podczas nocy w dzikim lesie. W każdym razie ich okolica jest zupełnie bezpieczna, chodzą tedy z pewnością uczeni ludzie, tacy właśnie jak oni. I nie ma się czego przerażać, jak ten młodzieniec, który wykonał zwrot, jak do ucieczki albo jakby chciał się schować w krzaki. Potem jednak, gdy chłopiec oświecił latarnią twarz jego i spytał: — Kto idzie? — tamten odpowiedział: — Dobry wieczór. Czy daleko jeszcze do Three Mile Bay? Odpowiedział mu, że około siedmiu mil. Wtedy oddali się, a oni też poszli w swoją stronę rozmawiając o tym spotkaniu. (D. e. n.)

TEATR

**PANSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO**
w Łodzi, ul. Jarcza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia
Henryka Kleista pt. „Rozbity
dzban“.

Teatr Kameralny Doma Zol-
nierza ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 19.15 komedia
farsa E. Pietrowsa „Wyspa po-
koju“.

Kasa czynna od 12ej, tel.
123.02.

Teatr Powszechny
Codziennie o godz. 19.15 —
(w niedziele i święta dwa przed-
stawienia o godz. 16 i 19.15)
sztuki Michała Bałuckiego pt.
„Klub Kawalerów“.

Teatr Komedii Muzycznej
„LUTNIA“
Codziennie o godz. 19.15 ope-
retka Straussa „Baron Cygan-
ski“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“
Łódź, Piotrkowska 152,
telefon 258-99

Codziennie prócz poniedział-
ków o godzinie 17.00 „DWA
MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY“
Frauta.

W niedziele i święta dwa wy-
stawiska o 15.00 i 17.00.
Kasa czynna od godz. 10.00.

„MELODEAM“
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 wespół-
nie z sztuką Arthura Millera pt.
„Synowie“ w przekładzie i re-
żyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA“
Traugutta 1 tel. 272 - 70
Codziennie o 19.30, w niedziele
i święta o 16 i 19.30 arcywe-
sola komedia muzyczna pt.
„Porwanie Sabine“ z J. Wę-
grzynem, Złotki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 ra-
no bez przerwy — tel. 272-70.

TEATR KUKIELEK RTPD
ul. Nawrot 27 — tel. 160-07
Codziennie prócz poniedział-
ków o godz. 9.00 dla szkół „Pi-
nokie“ W każdą niedzielę i
święta o godz. 12.00 „Historia
cała o niebieskich migdałach“
— widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10.00
rano.

ADRIA — „Piotr I“ II seria
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film dozwolony od lat 14.

BAŁTYK — „Paganini“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30.
film dozwolony dla młodzie-
ży.

BAJKA — „Belita tańczy“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzie-
ży od lat 15.

GDYNIA — „Program Astarte-
ności Kraj. i Zagr. Nr 6“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18,
19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży).
„Wilki Morskie“
godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w
niedz. 13, 14.30

MUZA — „Cygańska miłość“
godz. 17.30, 20, w niedz. 13.30
16.00
film niedozwolony dla mło-
dzieży.

POLONIA — „Express Mos-
kwa — Ocean Spokojny“
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzie-
ży.

PRZEDWIOSNIE — „Wielkie
Nadzieje“
godz. 15.30, 18, 20.30 w nie-
dzielę 13.00.
film dozwolony dla młodzie-
ży.

REKORD — „Kopciuszka“
I. szty seans godz. 16, niedz.
niedz. 14.00 — dla młodzieży
„Elwira Madigan“
godz. 18, 20, w niedz. 16.
film niedozwolony dla mło-
dzieży.

ROBOTNIK — „Dzwonnik z
Notre Dame“
godz. 5.30, 18, 20.30, w
niedz. 13
film dozwolony dla młodzie-
ży od lat 16.00

ROMA — „Słońce wschodzi“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzie-
ży od lat 14.

STYLOWY — (dla młodzieży)
„Młodość Tomasa Edisona“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
ŚWIT — „Siostra Łokajka“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Kiedy się doczekamy takich mistrzów którzy by sami startowali, opiekowali się młodzieżą i przodowali w produkcji?



jest skory bynajmniej do dzie-
lenia się z kimś swym długo
letnim doświadczeniem.
O rozmowie tej zapomnia-
liśmy. Kilka dni temu jednak,
przebiegając jeden ze sporto-
wych tygodników radzieckich,
uwagę naszą zwróciło na sie-
bie jedno ze zdjęć. Uśmiechał
się do nas szczerze, ujmują-
co ze zdziwienia jakiś „pan-
czenista“ w wielkich rogo-
wych okularach. Obok kilku-
nastawierszowa notatka, ale

jakże wiele mówiąca, o tym
łyżwiarzu.
Jest nim Serebriakow ze
Swierdłowska. Serebriakow
jest znanym sportowcem w
Związku Radzieckim. Upra-
wia on nie tylko sport łyż-
wiarski, ale również kolar-
stwo i pomimo tego, że musi-
sam wiele czasu poświęcić na
treningi (Serebriakow reprezen-
tował niedawno Swierdłowsk
w meczu 8 miast), wiele cza-
su poświęca wychowaniu mło-
dych łyżwiarzy Związku Ra-
dzieckiego. Serebriakow nie ży-
je ze sportu i z nauki łyżwiar-
stwa. Jest on starszym mar-
strem oddziału termicznego
kombinatu metalurgicznego w
Wierch-Isecku i jednym z
tych, dzięki którym oddział
jego zakończył plan roczny w
dniu 6 listopada, a do końca
roku przekroczył go o 18 pro-
cent.
Kiedy my się doczekamy ta-
kich mistrzów?

jakże wiele mówiąca, o tym
łyżwiarzu.
Jest nim Serebriakow ze
Swierdłowska. Serebriakow
jest znanym sportowcem w
Związku Radzieckim. Upra-
wia on nie tylko sport łyż-
wiarski, ale również kolar-
stwo i pomimo tego, że musi-
sam wiele czasu poświęcić na
treningi (Serebriakow reprezen-
tował niedawno Swierdłowsk
w meczu 8 miast), wiele cza-
su poświęca wychowaniu mło-
dych łyżwiarzy Związku Ra-
dzieckiego. Serebriakow nie ży-
je ze sportu i z nauki łyżwiar-
stwa. Jest on starszym mar-
strem oddziału termicznego
kombinatu metalurgicznego w
Wierch-Isecku i jednym z
tych, dzięki którym oddział
jego zakończył plan roczny w
dniu 6 listopada, a do końca
roku przekroczył go o 18 pro-
cent.
Kiedy my się doczekamy ta-
kich mistrzów?

jakże wiele mówiąca, o tym
łyżwiarzu.
Jest nim Serebriakow ze
Swierdłowska. Serebriakow
jest znanym sportowcem w
Związku Radzieckim. Upra-
wia on nie tylko sport łyż-
wiarski, ale również kolar-
stwo i pomimo tego, że musi-
sam wiele czasu poświęcić na
treningi (Serebriakow reprezen-
tował niedawno Swierdłowsk
w meczu 8 miast), wiele cza-
su poświęca wychowaniu mło-
dych łyżwiarzy Związku Ra-
dzieckiego. Serebriakow nie ży-
je ze sportu i z nauki łyżwiar-
stwa. Jest on starszym mar-
strem oddziału termicznego
kombinatu metalurgicznego w
Wierch-Isecku i jednym z
tych, dzięki którym oddział
jego zakończył plan roczny w
dniu 6 listopada, a do końca
roku przekroczył go o 18 pro-
cent.
Kiedy my się doczekamy ta-
kich mistrzów?

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



Głazewska
Najwszechstronniejszą sport-
smenką nie tylko w Łodzi, ale
i w całej Polsce jest bez-
sprzecznie Głazewska. Jadźią
oglądamy latem na bieżni,
skocznicy i rzutni — zimą na
lodzie. W tym roku Głazew-
ska zdobyła w jeździe szyb-
kiej mistrzostwo Polski, bli-
żąc niepokonaną od kilku lat
Kalbarczykową.
Srodowiskiem, w którym
najlepiej czuje się nasza sport-
smenka, to młodzież. Kontakt
z nią Głazewska utrzymuje
nie tylko na boisku, ale i w
życiu codziennym pracując w
referacie sportowym ZMP.
Na zdjęciu Głazewska przy
codziennej pracy, którą z pe-
wnością kocha tak, jak ukocha-
ła sport.

Dalsze sukcesy naszych narciarzy na Akademickich Igrzyskach Zimowych

SPINDLEROWY MŁYN
(obsł. wł.). Na akademickich
narciarskich mistrzostwach
świata w Spindlerowym Mly-
nie akademicy polscy odnieśli
dalsze sukcesy, zdobywając
pierwsze miejsca i złote me-
dale w kombinacji alpejskiej
i w czwórboju (kombinacja
alpejska i kombinacja norwe-
ska).
Slalom do kombinacji, który
był równocześnie punktowa-
ny, jako ostatnia kombina-
cja czwórboju, wygrał J. Ma-
rusarz, w czasie 2:35.2 min.,
przed Spaczkim (CSR) 2:39.8
min. i Parmą (CSR) 2:40 min.
Polak Karpel zajął 18-te
miejsce, z czasem 3:17.4 min.
Pozostali Polacy startujący
w kombinacji alpejskiej, zo-
stali zdyskwalifikowani za
ominięcie bramek.

SPINDLEROWY MŁYN
(obsł. wł.). Na akademickich
narciarskich mistrzostwach
świata w Spindlerowym Mly-
nie akademicy polscy odnieśli
dalsze sukcesy, zdobywając
pierwsze miejsca i złote me-
dale w kombinacji alpejskiej
i w czwórboju (kombinacja
alpejska i kombinacja norwe-
ska).
Slalom do kombinacji, który
był równocześnie punktowa-
ny, jako ostatnia kombina-
cja czwórboju, wygrał J. Ma-
rusarz, w czasie 2:35.2 min.,
przed Spaczkim (CSR) 2:39.8
min. i Parmą (CSR) 2:40 min.
Polak Karpel zajął 18-te
miejsce, z czasem 3:17.4 min.
Pozostali Polacy startujący
w kombinacji alpejskiej, zo-
stali zdyskwalifikowani za
ominięcie bramek.

SPINDLEROWY MŁYN
(obsł. wł.). Na akademickich
narciarskich mistrzostwach
świata w Spindlerowym Mly-
nie akademicy polscy odnieśli
dalsze sukcesy, zdobywając
pierwsze miejsca i złote me-
dale w kombinacji alpejskiej
i w czwórboju (kombinacja
alpejska i kombinacja norwe-
ska).
Slalom do kombinacji, który
był równocześnie punktowa-
ny, jako ostatnia kombina-
cja czwórboju, wygrał J. Ma-
rusarz, w czasie 2:35.2 min.,
przed Spaczkim (CSR) 2:39.8
min. i Parmą (CSR) 2:40 min.
Polak Karpel zajął 18-te
miejsce, z czasem 3:17.4 min.
Pozostali Polacy startujący
w kombinacji alpejskiej, zo-
stali zdyskwalifikowani za
ominięcie bramek.

Slalom odbył się na trasie
580 m. W pierwszym zjeździe
J. Maruszak uzyskał naj-
lepszy czas dnia 1:16.2 min., a
Spaczek (CSR) 1:19 min. W
drugim zjeździe Maruszak
jechał ostrożniej, uzyskując
jednak równie dobry czas

Slalom odbył się na trasie
580 m. W pierwszym zjeździe
J. Maruszak uzyskał naj-
lepszy czas dnia 1:16.2 min., a
Spaczek (CSR) 1:19 min. W
drugim zjeździe Maruszak
jechał ostrożniej, uzyskując
jednak równie dobry czas

Slalom odbył się na trasie
580 m. W pierwszym zjeździe
J. Maruszak uzyskał naj-
lepszy czas dnia 1:16.2 min., a
Spaczek (CSR) 1:19 min. W
drugim zjeździe Maruszak
jechał ostrożniej, uzyskując
jednak równie dobry czas

Dzisiejsze imprezy sportowe...

PIŁKA RĘCZNA: zawody o mi-
strzostwo ligi koszykowej, go-
dzina 11-ta sala YMCA: YMCA
— ZKK Poznań. Zawody o mi-
strzostwo klasy A w koszyków-
ce: sala YMCA, godz. 17-ta
konkurencja żeńska: TUR —
LKS, godz. 18-ta Zryw — Włó-
kniarz, konkurencja męska: go-
dzina 19-ta: HKS — TUR, go-
dzina 20,00 AZS — LKS.

BOKS: zawody o mistrzostwo
dużynowe w klasie B: sala w
Aleksandrowie: godz. 17-ta:
DKS Aleksandrów — Korab
Piotrków. Zawody towarzyskie:
w Radomsku, godzina 17-ta:
Czarni — Zryw Pabianice, w
Tomaszowie, godz. 16-ta: Piłica
— Odzież.

Zawody pływackie: pływania
YMCA, godz. 16-ta towarzyskie
mecze drużyn szkolnych: konku-
rencja żeńska: gimn. III, gimn.
IV, konkurencja męska — gim-
nazjum III — PSTP.

Zebrań: w sali przy ul. Ar-
mii Czerwonej 41 o godz. 10-tej
w drugim terminie odbędzie się
ważne zebranie związkowego
włókienniczego klubu sportowe-
go Widzew.

Dzisiaj Cracovia gra przeciwko ŁKS-owi w najsilniejszym składzie

W półfinałowym spotkaniu
przeciw ŁKS-owi wystąpi „Craco-
via“ w najsilniejszym składzie:
Maciejko (rez. Kapusta),
Kasprzycki, Więcek, Kowal-
ski, Wołkowski, Palus, Kopy-
czyński, Burda, Pochwański i
Jusewicz.
Mecz rozegrany zostanie w
Krakowie.

Liga koszykowa

ZKK (Poznań) Zwycięża TUR 42:34

Wczoraj wieczorem w sali
YMCA rozegrany został ligowy
mecz w koszykówce pomię-
dzy ZKK (Poznań), a TUR-em.
Zwycięstwo 42:34 (23:12) odnie-
śli goście.
U gospodarzy do pewnego
stopnia odpowiedzialność za
wynik ponosi obrona.
Punkty zdobyli dla ZKK:
Śmięciński 8, Matysiak 4, Grze-
chowiak 9, Janczyński 10, Kola-
śniewski 7, Kasprzak 4.
Dla TUR-u: Pawlak 20,
Skroński 5, Płachociński 1,
Kulczyński 2, Sińczak 6.
Sędziowali: ob. ob. Ujma i
Czmoch (Warszawa).
W meczu o mistrzostwo kl.
A zespół męski Zrywu poko-
nał YMCA 21:17 (10:12).

Co usłyszymy przez radio

8.00 Dziennik poranny, 8.20
Przegląd prasy stołecznej, 8.25
Muzyka poranna, 8.55 Wiadomo-
ści Społ. Komitetu Radiofoniza-
cji Kraju, 9.00 (L) Transmisja
Nabożeństwa z kościoła Akade-
mickiego w Łodzi. Msze św. od-
prawi ks. dr T. Rostworowski. —
10.00 Audycja dla chorych. —
10.10 Audycja regionalna ze
Szczecina, 11.00 „Wszechnica
Radiowa“, 11.20 (L) „Na wido-
wni tygodnia“, 11.30 (L) Nowe
ograniczenia płyt marki „Melodie“.
11.45 (L) „Z frontu radiofoniza-
cji“ — wiadomości w omówieniu
Eyr. Okr. PR A. Śmiejana, —
11.57 Sygnał czasu i Hejnał. —
12.04 Poranek Symfoniczny z
Katowic, 13.00 Radiokronika,
13.10 Najciekawsze audycje
przeszł. tygodn. 13.15 „Niedzie-
la na wsi“, 14.00 „Blażek bę-
dzie górnikami“ 14.20 „Melodie
ludowe“ 14.50 (L) „Gody We-
selne“ — słuchowisko Leona

Schillera, 16.00 Dziennik popo-
łudniowy, 16.10 „Nowe nagra-
nia słynnych solistów i orkiestr.
16.45 „Nowe książki“, 17.00
Koncert rozrywkowy, 18.00 —
„Pan Tadeusz“ Adama Mickie-
wicza (I odcinek), 18.20 Reci-
tal wiolonczelowy, 18.40 „Melo-
die świata“, 19.05 „Droga służ-
bowa“ — humoreska M. Twain'a
19.30 (L) Arie i pieśni kompo-
zytorów słowiańskich, 19.45 (L)
„O jednego, kulisa więcej w
Szanghaju“, 20.00 Dziennik wie-
czorny, 20.45 (L) Wiadomości
sportowe lokalne, 20.55 (L) Ko-
munikaty, 20.58 (L) Omów.
progr. lok. na jutro, 21.00 „Cze-
chołowacja przemawia do Pol-
ski“, 21.30 „Na muzycznej fa-
li“, 22.00 Wiadomości sportowe
22.10 „Karnawał Robotniczy“,
23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10
D c „Karnawał Robotnicze-
go“, 23.50 Program na jutro,
24.00 (L) Koncert żywek. I

Łyżwiarki radzieckie wyjechały po złote medale do Oslo

MOSKWA (obsł. wł.) — W
piątek, dnia 4 bm. opuściła
Moskwę ekipa łyżwiarek ra-
dzieckich, udając się na mi-
strzostwa świata w jeździe
szybkiej kobiet, które od-
będą się w Norwegii, w Kong-
sborgu pod Oslo w dniach 12
i 13 bm.
Łyżwiarki radzieckie wyje-
chały w następującym skła-
dzie: Maria Isakowa (mistrzy-
ni świata i mistrzyni ZSRR),
Zofia Cholszczownikowa (re-
kordzistka świata), Rimma Ju-
kowa (mistrzyni ZSRR na dy-
stansie 1.000 m), Marianna
Wolowa (rekordzistka ZSRR
na dystansie 500 m), Marga-
rita Antonowa (mistrzyni
Związków Zawodowych), Li-
dia Selichowa i Maria An-
kanowa.
Na mistrzostwach w Oslo
Isakowa bronić będzie tytułu

mistrzyni świata, zdobytego
w roku ubiegłym. Kierown-
ikiem ekspedycji radzieckiej
jest przedstawiciel Komitetu

do Spraw Kultury Fizycznej i
Sportu przy Radzie Mini-
strów ZSRR — Konstantyn
Andrianow.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Kolegium Sędziowskiego Nr 1

Pkt. I. Na odbytym posiedze-
niu Zarządu Kolegium Sędziów
ŁOZPN Zarząd ukonstytuował
się następująco:
1. Prezes — kol. Hauke Zygmunt.
2. V-prezes i Ref. Kwalifika-
cji — kol. Grabowski Stanisław
3. Sekretarz — kol. Marciniak
Stanisław,
4. Ref. Obsady Zawodów —
kol. Andrzejak Edmund,
5. Ref. Dyscypliny — kol.
Kaźmierczak Henryk,
6. Ref. Wyszkolniowy — kol.
Walczak Mieczysław,
7. Skarbnik — kol. Naporski
Józef.
Posiedzenia Zarządu odbywają
się w lokalu ŁOZPN co czwar-
tek o godz. 19.00.
Pkt. II. Wzywa się wszyst-

kich członków Kolegium Sędziów
do złożenia w sekretariacie tegoż
Kolegium legitymacji celem od-
nowienia na rok bieżący.

Pkt. III Sekretariat Kole-
gium Sędziów ŁOZPN czynny
jest we wtorki od godz. 19—21
i czwartki od godz. 18 — 19 w
lokalu ŁOZPN ul. Piotrkowska
67, drugie piętro.

Z życia KS „Bawelna“

Treningi pięściarzy

Zarząd sekcji pięściarskiej
wł. ZKS „Bawelna“ zawi-
adamia, że treningi sekcji pod
kierownictwem popularnego
trenera Garnarka odbywają
się w poniedziałki, środy i
piątki w hali przy ul. Jerzego
22, w godzinach 18.30 — 21.

„GŁOS“ — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa“.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwir-
ki 17, tel. 206.42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępcy red. nacz.: 218-23
Sekretarz odpowiedzialny: 219-05
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25; wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz
redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: 254-21; wewn. 9
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: 223-22
Administracja: 260-42